Dziś: STRONA RADJOWA

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Oplata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Sobota 3 listopada 1934 r. | Nr. 302

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Francja na drodze reform ustrojowych

Groźba przesilenia rządowego.

PARYŻ, 2.11 (tel. wł.). Sytuacja wewnętrzna we Francji uległa w ciągu dnia wczorajszego znacznemu zaostrzeniu. Rozmowy premjera Doumergue'a z ministrem Herriotem nie dały pomyślnych rezultatów. **Premjer nie jest skłonny do ustępstw i pragnie zachować w całości opracowany już tekst zmian konstytucyjnych, nalegając na konieczność przyznania prezydentowi republiki prawa rozwiązania izby bez uprzedniego zasięgania opinji senatu.** Ministrowie radykalni kategorycznie przeciwstawiają się tego rodzaju reformie.

Herriot wyjaśnił to stanowisko prezydentowi republiki, który w półtoragodzinnej rozmowie domagał się od Herriota dalszych ustępstw. Według doniesień prasy, Herriot miał odpowiedzieć, że poza granice, zakreślone przez uchwały kongresu w Nantes, **posunąć się może. Herriot zapowiedział ponadto, że gdyby nie udało się osiągnąć kompromisu do soboty, ministrowie radykalni ustąpią z gabinetu.**

Premjer Doumergue oświadczył krótko: **„Wiem, czego chcę i dokąd zmierzam".**

Według „Paris Soir" projekt Doumergue'a w zakresie zmiany konstytucji przewiduje: 1) **reorganizację prezydjum rady ministrów i nadanie prezesowi rady ministrów tytułu pierwszego ministra (premjer); 2) prawo prezydenta republiki rozwiązywania izby bez uprzedniego odwoływania się do senatu, w razie gdyby rząd był obalony przez parlament w pierwszym roku trwania kadencji ustawodawczej lub w razie obalenia dwóch gabinetów conajmniej w okresie 6 miesięcy od rozpoczęcia kadencji ustawodawczej. Senat w obu wypadkach mógłby zachować prawo veta; 3) wyłączny przywilej rządu proponowania wydatków państwowych; 4) prawo prolongowania budżetu wojskowego w razie nieuchwalenia budżetu państwowego w terminie ustawowym; 5) umieszczenie w ustawie konstytucyjnej statutu urzędniczego, który w szczególności pozbawiłby urzędników prawa strajków.**

Wydaje się, że przy dobrej woli obu stron możliwe będzie porozumienie, które pozwoli uniknąć przesilenia gabinetowego.

PREZ. MILLERAND ZWOLENNIKIEM PROJEKTU DOUMERGUE'A.

PARYŻ, 2.11. W kołach politycznych panuje wielkie zaniepokojenie co do losów rewizji konstytucji. Sytuacja uważana jest za bardzo naprężoną. Nieporozumienia w łonie gabinetu nie zostały dotychczas wyrównane. Były prezydent republiki, **Millerand złożył na łamach dziennika „Le Jour" oświadczenie, w którem wypowiada się bez zastrzeżeń za projektem Doumergue'a.** Były prezydent wskazał na konieczność udzielenia głowie państwa prawa rozwiązywania obu izb i podkreślił, że jeszcze w 1919 roku wysunął podobny projekt naprawy ustroju państwa.

„Echo de Paris" nawołuje do jedności, podkreślając, że **Francja nie może sobie pozwolić na nowe przesilenie rządowe.** Sytuacja zewnętrzna jest tego rodzaju, że należy skupić wszystkie siły około gabinetu jedności narodowej Doumergue'a.

„Oeuvre" zamieszcza wywiad z b. premjerem Daladier, który nazywa projekt rewizji ustroju państwa **„próbą zamachu stanu".** Były premjer zaznacza, że zwiększenie prerogatyw głowy państwa może mieć katastrofalne następstwa i podkreśla, że głównem zadaniem rządu winna być walka z przesileniem gospodarczem.

NIEMCY ZABIEGAJĄ O PRZYJAŹŃ SOWIETÓW.

LONDYN, 2.11. „Manchester Guardian" donosi o wzroście sympatji prosowieckiej wśród pewnych kół hitlerowskich, zbliżonych do Reichswehry i twierdzi, że również **i rząd niemiecki doszedł do przekonania, że przyjazne stosunki z Sowietami są pożądane.**

Podobno rząd niemiecki gotów jest udzielić Sowietom **kredytu przemysłowego do wysokości 250 milj. mk., płatnych w ciągu lat 5 na zakup w Niemczech narzędzi precyzyjnych,** nie wyrabianych w Sowietach. „Manchester Guardian" kończy, że przywódcy Reichswehry **pragnęliby nawiązać podobnie bliskie stosunki z czerwoną armją, jakie istniały w okresie sławnych „Abmachungen", przed rokiem 1928.**

WYBORY KOMUNALNE W ANGLJI

SUKCES PARTJI PRACY.

LONDYN, 2.11. — Wczorajsze wybory komunalne w szeregu miast angielskich zakończyły się zwycięstwem Labour Party. W 16 miastach jak Hull, Birhenhead i innych partja pracy uzyskała bezwzlędną większość. W szeregu miast, jak np. Sheffild, partja pracy uzyskała bezwzględną większość. W Londynie partja robotnicza uzyskała całkowitą przewagę.

Konserwatyści, liberałowie i kandydaci niezależni ponieśli wielkie straty. Dokładne wyniki wyborów będą znane jutro.

LONDYN, 2.11 PAT. — Z wiadomych o godz. 9 rezultatów wyborów municypalnych w 100 głównych ośrodkach wynika, że partja pracy zyskała 303 mandaty, a straciła 8, konserwatyści zyskali 13, stracili 109, liberałowie zyskali 4, stracili 34, niezależni (należący w większości do koalicji antylabourzystowskiej) zyskali 5 mandatów, stracili 74. Kandydaci komunistyczni wszędzie przepadli.

Pałac hitlerowców zabezpieczony przed bombami lotniczemi.

BERLIN, 2.11 — „Berliner Tageblatt" podaje szczegóły o budowie nowego centralnego gmachu partji narodowo socjalistycznej w Monachjum. Olbrzymie te budowle obejmują front długości 250 m. Gmachy posiadają kompletne urządzenie podziemne. W t. zw. pałacu wodza znajduje się podziemne kuchnie i kasyno na **600 osób.**

Urządzenia techniczne dla ochrony przed atakiem lotniczym zasługują na specjalną uwagę. Schrony mają **5-krotne sklepienia betonowe, każde grubości 2 i pół metra.** „Pałac wodza posiada **18 schronów podziemnych, z których każdy pomieścić może 60 osób.** Specjalne betonowe tunele, leżące na głębokości 9 i pół metra, łączą pałac z Domem Brunatnym.

PO STŁUMIENIU REWOLUCJI HISZPAŃSKIEJ

Represje wobec uczestników powstania.

MADRYT, 2.11. (PAT). Dziennik „El Debate" donosi, że prokurator republiki ma wszcząć akcję przeciwko tym związkom i organizacjom, które wzięły udział w ostatnim powstaniu. Prokurator ma wystąpić również przeciwko leaderowi socjalistycznemu Indelecio Prieto, który ostatnio w swym wywiadzie, jakiego udzielił jednemu z dzienników paryskich wziął na siebie, jak również na partję socjalistyczną odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia w Hiszpanji.

W Jaen władze bezpieczeństwa aresztowały **komitet rewolucyjny w pełnym składzie, złożony z 14 osób,** a jednocześnie **skonfiskowały 1353 karabiny i 229 rewolwerów.**

Komitet ten nie wziął udziału w rewolcie tylko dlatego, że zbyt późno otrzymał odpowiednie rozkazy i instrukcje.

Burza śnieżna nad Szwecją

Przerwany ruch kolejowy.

SZTOKHOLM, 2.11. (PAT). Nad Szwecją przeszła gwałtowna burza śnieżna, wyrządzając znaczne szkody.

Na wielu linjach kolejowych przerwano **ruch pociągów.** Wiele przewodów telegraficznych i telefonicznych zostało przerwanych. Zatonęło wiele łodzi. Jedna **osoba poniosła śmierć.**

Nowy ambasador polski W LONDYNIE.

LONDYN, 2.11. (PAT). Nowomianowany ambasador R. P. E. D. Raczyński przybędzie w najbliższy poniedziałek samolotem do Londynu. We wtorek 6 listopada o godz. 11 ambasador Raczyński przyjęty będzie w pałacu Buckingham przez króla Jerzego na specjalnej audjencji, na której wjręczy J.K.M. listy uwierzytelniające Pana Prezydenta R. P., poczem obejmie oficjalne urzędowanie jako ambasador R. P. w Londynie.

Hr. Potocki zwolniony Z ARESZTU.

WARSZAWA, 2.11 PAT. — Prezes zarządu Zakładów Żyrardowskich Henryk Potocki został zwolniony z aresztu śledczego za kaucją 2 milj. zł. zabezpieczenia hipotecznego.

Dziś w numerze

ZAMACH NA KS. MARYNĘ — Str. 2
CIĄGNIENIE DOLARÓWKI — Str. 2
OSZCZĘDNOŚCI CZY POŻYCZKI — Str. 3
RUCH LUDNOŚCI W S.S.R.R. — Str. 3
PIERWSZY POLSKI DZIENNIKARZ — Str. 4
KRWAWY DRAMAT W GOŁONOGU — Str. 5
TRAGICZNA ŚMIERĆ — Str. 5
SPORT — Str. 5
ZJAZD FABRYKANTÓW — Str. 6

WĘGIEL POLSKI NA DALEKI WSCHÓD.

CHORZÓW, 2.11. (PAT). Polskie kopalnie skarbowe otrzymały ostatnio szereg zamówień na Daleki Wschód. Z Gdyni wczoraj odpłynął okręt „Laomedon", do Singapore i Szanghaju z ośmioma tysiącami ton węgla. W dniu dzisiejszym rozpoczęto ładowanie okrętu „Fukumaru", który ma odejść do Port Saidu z ładunkiem 7000 ton węgla.

„DAR POMORZA" W PODRÓŻY.

WARSZAWA, 2.11. (PAT). Statek szkolny „Dar Pomorza" po kilkudniowem zatrzymaniu się w porcie Santa Cruz de Tennerife na Wyspach Kanaryjskich wyruszył w kierunku wyspy Zielonego Przylądka, gdzie zawinął 29 października do portu Mindello. Kpt. statku donosi, że na statku wszystko jest w porządku załoga i uczniowie są zdrowi i w dobrym nastroju.

Agenci komunistyczni NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT, 2.11. (PAT). Policja budapeszteńska aresztowała trzech agentów komunistycznych, którzy przybyli specjalnie z Moskwy na Węgry celem wzięcia udziału w organizacji strajku górników w Pięciukościołach.

Dzienniki podają, że przebywali oni na Węgrzech od 4 tygodni.

Szykany czeskie WOBEC POLSKICH HARCERZY.

MORAWSKA OSTRAWA, 2.11. PAT. Urząd krajowy w Brnie Morawskiem odmówił wydania wspólnego paszportu wycieczce do Lwowa, organizowanej przez hufiec harcerstwa polskiego w Orłowej na Śląsku w dniach od 31 października do 4 listopada r.b., motywując tem, że nie widzi „okoliczności godnych specjalnej uwagi".

Zaznaczyć należy, że odmowa nastąpiła tuż przed wyjazdem wycieczki, która liczyć miała 30 harcerzy.

Przemycanie broni DO PALESTYNY.

JEROZOLIMA, 2.11. W porcie haifskim aresztowano pasażera żyda, w walizie którego znaleziono 25 pistolety automatyczne i znaczną ilość amunicji.

Rewizja na statku, którym przyjechał ów pasażer, ujawniła ukrytą skrzynię zawierającą **73 pistolety i amunicję.**

Prasa arabska uderza na alarm dowodząc, iż do Palestyny przemyca się systematycznie broń.

Zwłoki ofiar TAJNYCH MANEWRÓW NIEMIECKICH.

RYGA, 2.11. — Z Kowna donoszą, „Lietuvos Zinios" podaje, że w okolicach Kłajpedy morze wyrzuciło zwłoki dwu lotników niemieckich, którzy utonęli latem w czasie tajnych manewrów lotniczych w okolicach Warnemunde.

W czasie tych manewrów miało zginąć 9 lotników.

Z CAŁEJ POLSKI

PARK NARODOWY POD WARSZAWĄ.

Wkrótce pod Warszawą powstanie Park Narodowy. Park ten będzie wydzielony z lasów Wawersko - Anińskich, stanowiących własność prywatną. Lasy te ciągną się na przestrzeni blisko 800 ha. Właściciel ich przystąpił do parcelacji i po długich pertraktacjach z ministerstwem rolnictwa oraz ministerstwem oświaty i państwową radą ochrony przyrody zgodził się wyodrębnić 300 hektarów w najbardziej cennej części lasu, jako rezerwat. Prof. Hryniewiecki wystąpił obecnie z projektem, by zarząd miasta Warszawy, w myśl wniosku komisji planu regjonalnego, wykupił, póki jeszcze nie zapóźno, pozostały teren lasu Wawerskiego, w celu powiększenia rezerwatu. Park ten jest oddalony od granic Wielkiej Warszawy tylko o 2 kilometry.

OBSUNIĘCIE SIĘ GÓRY NA TOR KOLEJOWY.

Na przestrzeni między Piwniczną a Wierchomlą nastąpiło 1 bm. popołudniu obsunięcie się góry, co spowodowało zator na torze kolejowym. Wypadek zdarzył się tuż przed przejściem pociągu, zdążającego z Krynicy do Nowego Sącza. Pociąg zatrzymał się przed przeszkodą, a pasażerowie wraz z obsługą pociągu po 2-godzinnej pracy usunęli około 40 tonn kamieni z toru, dzięki czemu pociąg mógł odejść do Nowego Sącza nie czekając na nadejście pociągu ratowniczego. Zaznaczyć należy, że wypadek nastąpił w miejscu budowy nowej drogi Piwniczna — Żegiestów. Widocznie podcięta w czasie tych prac góra, zanim zdołano umocnić stok obsunęła się i to tak znacznie, iż zasypała nawet tor znajdujący się na nasypie.

WILK POŻARŁ DZIECKO.

Z powiatu Postawskiego donoszą, że w miejscowości Lipówka nad jeziorem Narocz, wilk porwał 2½-letniego syna rodziny Wincentego Korejwy. Ojciec, w przypuszczeniu, że dziecko zaginęło, doniósł o tem policji. Rozpoczęto poszukiwania i znaleziono pogryzione szczątki chłopczyka.

OBŁĘD Z TĘSKNOTY ZA NARZECZONYM.

W domu przy ul. Łagiewnickiej 156 w Łodzi zamieszkuje rodzina Idczaków wraz z córką, 20-letnią Heleną, robotnicą. Przed kilkunastu miesiącami Helena poznała młodego człowieka, z którym się zaręczyła. Przed dwoma tygodniami narzeczony jej został powołany do służby wojskowej do Kowla. Po odjeździe narzeczonego Idczakówna, zazwyczaj wesoła dziewczyna, nagle posmutniała i wpadła w stan silnej depresji. We czwartek Idczakówna dostała nagle ataku szału przyczem zaczęła demolować mieszkanie. Domownicy skrępowali nieszczęśliwą dziewczynę sznurami i przywiązali ją do łóżka poczem wezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia stwierdził, że dziewczyna uległa obłędowi na tle tęsknoty za narzeczonym. Chorą przewieziono na stację opieki nad umysłowo chorymi przy ubezpieczalni łódzkiej.

ARESZTOWANIE SPORTOWCÓW SOWIECKICH W CZECHOSŁOWACJI.

PRAGA, 2.11. — Do Czechosłowacji przybyła sowiecka drużyna sportowa dla rozegrania zapasów w niektórych miastach czechosłowackich.

W niedzielę, dnia 28 października doszło do komunistycznych demonstracyj w Koszycach, w których wzięli udział i sowieccy sportowcy.

Władze czechosłowackie aresztowały sportowców sowieckich i kilku miejscowych uczestników demonstracji.

Ostatnio pisma czeskie donoszą, że sowieccy sportowcy przetransportowani zostali do Bogumina, skąd odwiezieni zostaną do granicy.

BRATYSŁAWA, 2.11. (PAT). W związku z komunistyczną demonstracją uliczną w Koszycach, w której wzięło udział 12-tu sportowców z Rosji Sowieckiej przybyłych do Czechosłowacji, „Slovak“ pisze, że wypadek ten zaniepokoił prasę prorządową i koła zbliżone do Z.S.R.R., które miały nadzieję, że po wejściu do porozumienia Czechosłowacji z Sowietami miejscowi komuniści zaniechają dotychczasowych metod.

Ciągnienie „Dolarówki“.

Wczoraj odbyło się ciągnienie 4-proc. premjowej pożyczki dolarowej III serji.

Wylosowano:

12.000 dol. am. na nr. 682785.

Po 3.000 dol. am. na n-ry: 1176584 533791.

Po 1.000 dol. am. na n-ry: 361198 1227920 632291 773183 832410 1106762 281966.

Po 500 dol. am. na n-ry: 624486 114187 1181296 247077 721510 206865 723830 1376966 1067775 1175534.

Po 100 dol. am. na n-ry: 565984 442259 83981 1330188 493194 1298121 949649 821396 1094635 65831 980840 963658 999363 135997 432048 620185 1472682 1549725 1488070 346409 1352661 39483 579412 489935 1227427 1270638 17547 1085104 1441583 973559 1024537 454663 520552 309682 1037254 445024 322715 1124279 126598 711982 848419 867372 277540 1341030 1318461 715390 849290 556591 108496 422753 1254661 119602 1065413 622022 499253 669698 741656 1104568 830802 44210 590751 50219 751062 1470361 91483 1047534 885419 1298673 499906 343750 176847 677374 1255748 1260790 503744.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.55, Gdańsk 172.80, Holandja 358.35, Londyn 56.45, Nowy Jork (kabel) 5.30¼, Paryż 34.90⅛, Szwajcarja 172.45, Włochy 45.35, Berlin 212.80.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 47.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 78.00—77.75—77.88 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 121.00, 4 proc. poż. inwestycyjna 117.00; 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 53.25; 5 proc. konwersyjna 67.00—66.25; 6 proc. poż. dolarowa 74.25 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 63.75—63.50.

ZAMACH NA KS. MARYNĘ
CZY NATRĘTNE ŻEBRACTWO JEJ RODAKÓW?

Narzeczona najmłodszego syna angielskiej pary królewskiej, Jerzego, księcia Kentu, od pewnego czasu załatwia w Paryżu swoje sprawunki przedślubne.

Onegdaj, gdy opuszczała hotel, gdzie mieszka, aby się udać do jednego z salonów mód, by przymierzyć suknię ślubną, na jej auto rzuciło się dwóch mężczyzn i jedna kobieta. W jednej chwili powstało zamieszanie, bowiem księżniczka Maryna cieszy się w Paryżu dużą popularnością i zawsze duża ilość ludzi obserwuje jej kroki.

Tym razem, jak spod ziemi wyrosła policja, która zatrzymała napastników i wśród zdecydowanie wrogich okrzyków tłumu odprowadziła do komisarjatu. Długo jeszcze tłum stał przed komisarjatem, wykrzykując pod adresem zamachowców.

W toku śledztwa niedoszli zamachowcy tłumaczyli swój napad tem, że księżniczka Maryna jest rzekomo podobna do ich krewnej. Kobieta zaś twierdzi, że chciała wręczyć księżniczce list z prośbą o wsparcie. Przy zamachowcach broni nie znaleziono, ale papiery ich nie były w porządku.

Są to Grecy. Nazwiska ich brzmią: Sulezar Adjelan, któremu towarzyszyła jego 50-letnia matka, oraz Djemal Madanjas.

Policja wszczęła energiczne śledztwo w tej tajemniczej sprawie, która wywołała zrozumiałą sensację w paryskich kołach towarzyskich, oraz wśród publiczności, u której księżniczka Maryna cieszy się dużą sympatją.



KSIĘŻNICZKA GRECKA MARYNA ZAMAWIA WYPRAWĘ ŚLUBNĄ.

Księżniczka grecka, Maryna, narzeczona księcia Jerzego angielskiego, podczas miłego zajęcia zamawiania wyprawy w jednym z pierwszorzędnych magazynów paryskich.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

25)

— Mąż powinien lada chwila... — zapewniała go skwapliwie Iza, porozumiewając się oczami z przyjaciółką.

— Co się panu tak śpieszy? — zapytał z chytrym uśmiechem młody Wyżkoroński. — Chyba nie do ryb?

— Zgadujmy — odezwał się Amadeusz z takim naciskiem, że Alwicz zmierzył go bacznem spojrzeniem.

Beta nie pytała, ale stężała w słuch i wzrok. Nie zamieniła jeszcze z „obrywanym profesorem“ ani słowa, ale była świadoma jego obecności wszystkiemi nerwami.

— Państwo znają najnowszy przebój kabaretowy? — zagadnął z dowcipną miną pan Lolek. — Proszę posłuchać.

I zanucił niezłym głosem:

Intelektualista,
Rzecz to oczywista,
Od książek zaczyna.
Dziewczyna — malina.

— Ha! ha! ha! — zaśmiał się poeta.

— Co, co? — zainteresowała się Iza.

Alwicz poczuł w twarzy gorąco i aby się nie zdradzić, iż zrozumiał, że do niego piją, strącił niepostrzeżenie na podłogę nożyk od owoców i schylił się, żeby go podnieść. Manewr ten nie uszedł uwagi tylko jednej Bety.

— Pan dziwnie milczący, panie Andrzeju — rzekła. — Dawnośmy się nie widzieli. Mam wrażenie, że panu coś jest.

Alwicz raz jeszcze spojrzał na zegarek i oznajmiwszy głośno, że dłużej nie może czekać ani chwili, ukłonił się ogólnie całemu towarzystwu i wyszedł. Beta przygryzła usta, zakręciła się nerwowo i za chwilę biegła dystyngowanemi kroczkami za oddalającą się szybko świerkowym szpalerem wysoką postacią.

Dogoniła go i wzięła pod ramię.

— Panie Andrzeju, kto widział uciekać bez pożegnania? Za karę odprowadzę pana.

— Przepraszam panią — rzekł sucho. — Ja jadę łódką. Ojciec pani i Komorski czekają na mnie.

— No, to odwiozę pana łódką.

Nie było rady; musiał ją zabrać. Wdzięczyła się do niego z nienaturalnym ożywieniem, które jej wcale nie dodawało wdzięku. Alwicz podrażniony tem, że już o Zosi zaczęły krążyć plotki, był w fatalnym humorze, tak że uprzejmość względem niej przychodziła mu z dużym trudem. Byłby ją z chęcią potraktował jak natrętną muchę. Ona, dziwnie niespostrzegawcza, nie czuła, że mu się narzuca.

— Tak dawno już pana nie widziałam. Poprostu stęskniłam się do pana. U nas wogóle wszyscy w domu... Powiem panu szczerze, że dawno nie spotkałam człowieka tak wysoce kulturalnego jak pan. Pan jest perłą, unikatem, białym krukiem, no, wogóle bezcenną rzadkością. Pan nie ma pojęcia jak ja panu współczuję, że pan się tak marnuje. Myślę tylko o tem, jakby pana wyratować. Uważam to sobie za najpierwszy obowiązek. Jeżeli my — elita — nie będziemy się wspierać, to nas pochłonie zalew chamstwa i ciemnoty.

Alwicz nie wiedział, że spotkało go wielkie wyróżnienie. Panna Beta uważała zasadniczo za elitę społeczną tylko wyższą sferę ziemiańską. Z inteligencji miejskiej mogły się co najwyżej rekrutować sławy naukowe, czy literackie, służące do ozdoby salonów. Ale plaga kryzysu zmusiła i ją do pewnej kapitulacji z wyższego tonu. Ma się rozumieć czyniła to w świętym przekonaniu, że wyświadcza zaszczyt i łaskę.

— Mam myśl, tylko nie wiem, czy...

Profesor słuchał niby to uprzejmie, lecz myślami był daleko. — Wiedział tylko, że mówiła o kulturze i to mu wystarczało. Czuł również, że oczy natrętnej wielbicielki nie schodzą z jego twarzy, i był tem zirytowany.

— Panie Andrzeju, jeszcze pan nie ma dosyć folkloru?

Spojrzał na nią uważniej, namyślił się, zrozumiał i odpowiedział, śmiejąc się (z niej):

— Gdy będę miał dosyć, dam pani znać.

— Byle jak najprędzej — odpowiedziała zupełnie serjo. — Mówiłam o panu z ojcem. Czyby się pan nie zgodził zająć u nas stanowiska bibljotekarza i lektora? Toby przecież

Oszczędności czy pożyczki.

Przemówienie p. premjera nie dało słuchającym go przez radjo szerokim warstwom społeczeństwa tego, czegoby przedewszystkiem oczekiwał w chwili obecnej t. zw. szary człowiek: nie dało syntezy. Społeczeństwo dziś pragnęłoby bardziej od wszystkiego innego dowiedzieć się, czy wreszcie będzie lepiej, przyczem pod wpływem niechcącego się skończyć kryzysu to „lepiej“ formułuje się w słowie „inaczej“. Całe zaś przemówienie p. premjera było nastawione właśnie na linję przewodnią wręcz przeciwną, gdyż wykazywało, że wszystko będzie... tak samo.

W szczególności odnosi się to do budżetu, przy którego omawianiu p. premjer ograniczył się do stwierdzenia dwóch rzeczy: że deficyt jest nieunikniony i że pokryty będzie bardzo łatwo operacjami kredytowemi, bez naruszania stałości waluty, natomiast pominął zupełnie najważniejsze dla społeczeństwa pytanie: czy taki budżet jest współmierny ze stanem rekonwalescencji, w jakim po wyczerpującej chorobie kryzysowej znajduje się obecnie organizm społeczny — a raczej: w jakim znajdowaćby się powinien i mógł, gdyby właśnie nie... budżet.

W tem zaś leży punkt centralny całego zagadnienia. To, że dzięki Pożyczce Narodowej można było pokryć deficyt w ciągu jednego roku i że się mimo Pożyczki życie gospodarcze nie załamało, nie jest szczęśliwie dobranym argumentem. Bo gdyby z tego życia nie trzeba było zabrać 300 miljonów na pożyczkę państwową, spewnością poprawa ogólnej naszej sytuacji gospodarczej byłaby w chwili obecnej wyraźniejsza — tak jak to jest zagranicą. I z tego punktu widzenia perspektywa, że deficyt budżetowy będzie w dalszym ciągu hamulcem tej organicznie już na całym świecie nadchodzącej poprawy, jest dla wszystkich zjawiskiem bardzo niewesołem.

Sama sprawa utrzymania stałości waluty oraz argument o niezbędnych potrzebach państwa, to jeszcze nie wszystko. Bo p. premjer nie wykazał wcale w swej mowie, czy rzeczywiście w oszczędnościach budżetowych rząd doszedł już do tej nieprzekraczalnej granicy — woląc wybrać sobie łatwiejszą drogę: że społeczeństwo potrafi wytrzymać ten budżet. A przecież jeśli zważymy, że od września 1933 do września 1934 indeks cen hurtowych spadł w Polsce o 6%, to rzecz jasna, że odpowiednio powinna była spaść ta połowa budżetu, która przeznaczona jest na wydatki rzeczowe — nawet bez dokonywania jakichkolwiek oszczędności. Toby zaś wynosiło około 63 a nietylko 33 miljony, o które preliminarz przyszłoroczny jest formalnie niższy od tegorocznego.

W rezultacie więc nowy budżet w stosunku do poziomu cen jest nawet wyższy od dawnego. I rzecz dziwna, że w stosunku do samorządów usłyszeliśmy w przemówieniu p. premjera bardzo ostro postawioną zasadę, iż „należy zejść w wydatkach do poziomu nakazanego przez życie tj. do poziomu rzeczywistych dochodów“. Czemuż ten nakaz życia nie obowiązuje w stosunku do budżetu państwowego?

Przytem zaś mamy w nowym budżecie 40 miljonów nowych ciężarów (podwyżka podatku od cukru i nadzwyczajnego dodatku do podatków): czy to jest w zgodzie z tylokrotnemi zapowiedziami, że o podwyższaniu obciążeń nie może być mowy i czy nie zaciąży to również poważnie na całem naszem życiu, utrudniając mu i opóźniając wydobywanie się z kryzysu?

Wysiłek, na jaki zdobyło się społeczeństwo, subskrybując pożyczkę narodową, stał pod znakiem nadziei, że dzięki temu budżet nasz potrafi się oderwać od deficytów. Jeśli więc rząd z tego wysiłku wyciąga tylko taką konkluzję, że deficyt można w dalszym ciągu pokrywać z wewnętrznego kredytu, to dla moralnego nastroju w społeczeństwie jest to gorzki zawód.

Bardzo znamienne i niewątpliwie słuszne uwagi na ten temat zamieszcza „Czas“, omawiając sprawę pokrycia deficytu budżetowego kredytami, wychodząc z założenia, że wydatki skarbowe należy zmniejszyć do tej wysokości, w jakiej mogą one znaleźć pokrycie w normalnych wpływach skarbowych.

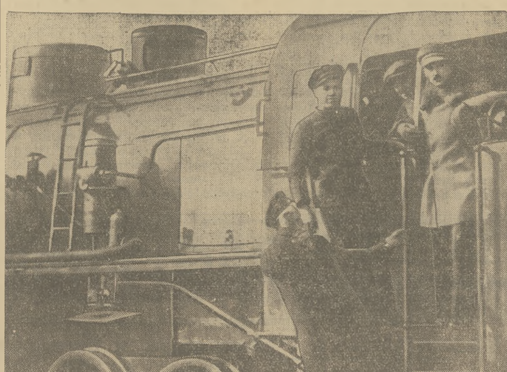
Prawda, że zmniejszenie wydatków państwa w jakiejkolwiek formie — pisze „Czas“ — odbija się ujemnie na obrotach gospodarstwa prywatnego. Pamiętać należy jednak i o tem, że kredyty na pokrycie deficytu w tej samej mierze zmniejszają obroty gospodarstwa. Przedewszystkiem jednak istnieje wielka różnica między równoważeniem budżetu za pomocą oszczędności a za pomocą pożyczek, polegająca na tem, że kredyty zużyte na pokrycie deficytu budżetowego zużywane są przeważnie mało rentownie, podczas gdy te same kredyty w razie zrównoważenia budżetu przez zmniejszenie wydatków, mogą służyć gospodarstwu prywatnemu do inwestycyj rentownych.

Dlatego uważamy pokrywanie deficytu budżetowego za pomocą pożyczek li tylko za malum necessarium, za mniejsze malum niż bankructwo państwa lub emisję banknotów na cele budżetowe, lecz ostatecznie za zło, które należy wszelkiemi siłami zwalczać. Kwestja oszczędności w budżecie państwowym jest nadal kwestją otwartą i kwestją pilną.

Nie wątpimy, że rząd, prowadzić będzie z niesłychaną energją akcję zmniejszania wydatków państwowych wszędzie tam, gdzie okażą się one niepilne, że nie dając uśpić swej czujności możliwościami załatania budżetu operacjami kredytowemi, opracuje plan ograniczenia wydatków państwowych w krótkim czasie, do wysokości realnych wpływów.

Rynek kredytowy czekają tak wielkie zadania, że obarczanie go potrzebami budżetowemi może podciąć możliwości poprawy gospodarczej. Poprawa konjunktury może znaleźć początek tylko w rynku kredytowym. Osłabianie tego rynku byłoby i dla fiskusa zarżnięciem kury znoszącej złote jaja.

W kołach gospodarczych panuje przekonanie, że tym razem preliminarz zostanie w Sejmie mocno poprawiony, o ile ma być dostosowany do możliwości płatniczych społeczeństwa.



KRÓL BORYS — MASZYNISTĄ.

Jak już donosiliśmy, w czasie podróży króla bułgarskiego Borysa do Warny, na stacji Strazica wybuchł nagle pożar w lokomotywie. Pociąg zatrzymano. Król podbiegł do lokomotywy i zerwał z maszynisty płonące na nim ubranie. Król Borys po wypadku sam objął kierownictwo parowozu i doprowadził pociąg do Warny. Na ilustracji król Borys (na prawo) na lokomotywie na dworcu kolejowym w Warnie.

LISTY Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Ruch ludności w Z. S. R. R.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Moskwa, w październiku.

Uprzemysłowienie stosowane w ostatnich latach w Związku Sowietów zmieniło gruntownie gospodarczy wygląd Rosji i w znacznej mierze przyczyniło się do ogromnego wzrostu i ogromnego rozwoju gospodarki miejskiej. Ludność Związku Sowietów wynosiła w 1933 r. 168 miljonów t. j. o 26 miljonów więcej aniżeli przed wojną. Tylko w latach od 1930 do 1933 przybyło w Rosji sowieckiej 7 i pół miljona ludności.

W składzie ludności również nastąpiły znaczne zmiany. Przedewszystkiem nadzwyczaj wzrosła ludność miast. Zjawisko to jest w ścisłym związku z szerokim procesem uprzemysłowienia państwa. W 1929 roku żyło w sowieckich miastach 27.630.000 ludzi, która to cyfra do roku 1933 wzrosła na 39.739.000, t. j. o 12.109.000. Zadziwiający zwłaszcza jest wzrost miejskiej ludności w poszczególnych republikach związkowych. W Turmenistanie np. przed dwudziestu laty żyło w miastach tylko 72.000 ludzi, w roku 1929 już 157.000, ale w 1933 roku cyfra ta wzrosła na 245.000 ludzi. Tadżikistańskie miasta liczyły przed wojną tylko 24.000 ludności, w 1929 roku 103.000 a w 1933 roku już 145.000. W ciągu dwudziestu lat więc liczba ludności miejskiej w Tadżikistanie **powiększyła się ośmiokrotnie.**

Ludność miejska powiększyła się nietylko w miarę jak wzrastają istniejące już miasta ale w miarę jak powstają miasta nowe. W porównaniu z 1926 rokiem było w Z.S.R.R. w 1933 roku o 28 miast więcej. Wzrosła zwłaszcza liczba miast liczących ponad 100.000. Przed wojną miast takich było tylko 31, dziś Rosja sowiecka ma takich miast 65. Niektóre miasta wzrastają wprost fantastycznem tempem. Przed sześciu laty ludzie, którzy przybyli na miejsce na którem znajduje się obecnie miasto Igarki, spali pod namiotami; w następnym roku przezimowała tam grupa 200 ludzi. W rok później gmina liczyła 2.000 mieszkańców a w następnym roku już 12.000. Igarka jest obecnie miastem portowem licząc kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, posiada wielkie przedsiębiorstwa drzewne, fabryki, szkoły, szpitale, kluby i czasopismo. Tak samo szybko wyrosło 27 innych miast, których mieszkańcy pamiętają jak na ich oczach dzikie stepy przemieniały się w ruchliwe ośrodki przemysłowe.

Zrozumiałem jest, że najbardziej wzrastają te miasta, w których przeważa ciężki przemysł. W porównaniu z latami przedwojennemi, ludność tych miast według danych z 1933 roku wzrosła o 50 proc., w większych miastach z ciężkim przemysłem o 76 proc. Niemniej ważny jest i drugi charakterystyczny rys współczesnych miast sowieckich. Uderzająco wprost zmieniła się też struktura ich ludności. Liczba ludności robotniczej się podwoiła. Podczas gdy w 1926 roku w wielkich miastach było 15.5 proc. ludności robotniczej, obecnie odsetek ten wynosi 462.000.

Niektóre wielkie miasta zmieniły się zupełnie. Tak np. ludność Swerdłowska w latach 1931-33 wzrosła dwukrotnie i wynosi 462.000. W Stalingradzie ludność wzrosła o 37 proc. na 404.000. W Taszkencie liczba ludności powiększyła się o 16,4 proc. i wynosi 491.000 z czego jest 100.000 ludności robotniczej zatrudnionej w przemyśle. Zwyczajne przykopy, któremi ciekła woda obecnie zastąpione zostały wzorowemi wodowodami. Wogóle nowoczesne urządzenia wodociągowe nie są rzadkością w nowych miastach sowieckich. Na ogromnych puszczach Tachta-Pulja wyrosły wielkie miasta z wielotysięczną ludnością i wkrótce nie będzie w Taszkencie domu zbudowanego z gliny. Tak zmienia się oblicze starych miast rosyjskich, a obok nich wyrastają miasta nowe, których nazw dotychczas nie czytaliśmy na mapach geograficznych, jak np. Magnitogorsk, Zaporoże, Igarka i wiele innych.

St. Ogr.

Obligacja Pożyczki Narodowej

NA FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ.

Na mocy okólnika generalnego komisarza Pożyczki Narodowej z dnia 8 sierpnia 1934 r. i wynikającego z mocy rozporządzenia ministra skarbu z dnia 25 maja 1934 r. Liga Morska i Kolonjalna, instytucja, której powierzono prowadzenie akcji Funduszu Obrony Morskiej, uzyskuje prawo przyjmowania na Fundusz Obrony Morskiej obligacyj Pożyczki Narodowej. Życzący sobie złożyć ofiarę na F. O. M. w postaci zadeklarowanych pieniędzy, papierów wartościowych, akcyj Banku Polskiego, obligacyj pożyczki budowlanej i obligacyj 6% Pożyczki Narodowej — zgłaszają do zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej swoje ofiary: przelewu obligacji 6% Pożyczki Narodowej na rzecz F. O. M. dokonać należy w następujący sposób: Na odwrocie obligacji w miejscu przeznaczonem na przelewy w rubryce I należy umieścić podpis posiadacza obligacji, który to podpis winien odpowiadać podpisowi, umieszczonemu na pokwitowaniu z odbioru obligacji. Dokonywanie przelewów obligacji 6% Pożyczki Narodowej uskutecznić można we wszystkich komunalnych kasach oszczędności; tam gdzie K. K. O. niema — można obligacje podpisane przesyłać do zarządu głównego Ligi Morsk. i Kol. w Warszawie.

Mobilizacja

OCHOTNIKÓW OŚWIATOWYCH

W miesiącu listopadzie, jak już o tem donosiliśmy, szereg organizacji i zrzeszeń społecznych i kulturalnych, z inicjatywy Polskiej Macierzy Szkolnej podejmuje wielką akcję oświatową p. n. „Miesiąc likwidacji analfabetyzmu“.

Dotychczas następujące zrzeszenia zgłosiły akces do tej niezwykle doniosłej akcji: Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Harcerstwo, LOPP, Związek Obrony Kresów Zachodnich, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Polska Macierz Szkolna, Akcja Katolicka, Organizacja Młodzieży Pracującej, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Związek Młodzieży Wiejskiej, Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Macierz Szkolna w Gdańsku, Stowarzyszenie Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Tow. Gniazd Sierocych, Tow. Czytelni Ludowych, Związek Bibljotekarzy Polskich i Związek Tow. Gimn. „Sokół“ w Polsce.

W organizacjach powyższych tworzone są wewnętrzne komitety do walki z analfabetyzmem. Zadaniem tych komitetów będzie skłonienie jak największej ilości członków tych organizacyj do indywidualnej nauki czytania poszczególnych analfabetów.

Analfabetyzm to groźna, bolesna pozostałość okresu niewoli. Kraj musi się z nią uporać jak najprędzej. To też nie należy wątpić iż członkowie wyżej wymienionych organizacji masowo pośpieszą z czynną pomocą swym organizacyjnym komitetom walki z analfabetyzmem.

Pierwszy polski dziennikarz

I JEGO PISMO.

Zaranie XVII-go stulecia zaznaczyło się u nas żywym ruchem umysłowem. Bogaty posiew myśli „wieku złotego" zaczął wydawać plon. Doba ta — to okres, który płynie wartkim prądem, to okres starć opinji, zdań i kierunków. Literatura czasowa wre życiem. Po drukarniach roi się od pisemek ulotnych, a każda poczta przywozi z zagranicy całe pliki zadrukowanego nowinami papieru. W kraju daje się odczuć brak stalszego wydawnictwa o wybitnych cechach perjodyczności. Lukę tę postanowił wypełnić jeden z mieszczan krakowskich. Za czasów Jana Kazimierza wypłynął na widownie Jan, Aleksander Gorczyn, który przyjrzawszy się technice nadsyłanych do Polski „Merkurjuszów" zagranicznych postanowił stworzyć coś podobnego na gruncie rodzinnym, gdyż myślał, że uczyni „rzecz nienaganną podobno, lubo w Polsce dotąd nową, gdy będzie wieku teraźniejszego wiadomości przykładem obcych narodów co tydzień do druku podawał".

Skorzystał z pobytu Jana Kazimierza w Krakowie i uzyskał od niego przywilej na wydawanie pisma.

Tak powstaje pierwsze perjodyczne pismo polskie p. t. „Mercurjusz Polski" ordynaryjny, dzieje wszystkiego świata w sobie zamykający dla informacji pospolitej. Pierwsza redakcja czasopisma polskiego mieściła się na „Wendecie" w kamienicy Szoberawskiej, przy małym rynku w pobliżu kościoła św. Wojciecha.

Stamtąd to w dniu 3.1 1661 r. wypuszczono w świat pierwszy numer „Mercurjusza" zawierał on w sobie 8 małe stroniczki druku gockiego — redagowany był językiem pełnym makaronizmów, ale redaktor robił co mógł, aby możliwie urozmaicić treść swego wydawnictwa. Pierwszy numer przynosi dokładny opis „Stanu Europy". — W następnych numerach umieszcza stale wiadomości ze znaczniejszych miast Europy. Nie zapomina Gorczyn również o wywiązaniu się z obietnicy uwzględnienia spraw krajowych. Jest on gorącym patrjotą i dobro kraju leży mu na sercu. W chwilach ważnych drukuje natych miast jakby dodatki nadzwyczajne pod postacią „Mercurjusza extraordynaryjnego", które to dodatki poświęca omawianiu wyłącznie spraw krajowych.

Dbał również o aktualność zagadnień, poruszanych w swem piśmie. Opóźnienia poczt przyczyniały mu dużo kłopotów, to też często skarży się na szpaltach „Mercurjusza" na brak ładu i brak należytych urządzeń pocztowych tam, „gdzieby potrzebną była". Wydawnictwo swoje rozpoczął Gorczyn w momencie, gdy król z dworem bawi w Krakowie. — Prastara stolica, jakby zbudzona z długiego snu zawrzała życiem.

Wśród ogólnego ożywienia wiodło się Gorczynowi dobrze.

Niestety wraz z wyjazdem króla do Warszawy wszystko się zmieniło. Chwilowo zbudzone życie zaczęło po woli zastygać „Mercurjusz" również szedł coraz gorzej.

Ratując swoje wydawnictwo Gorczyn od 20 maja 1661 roku przenosi je do Warszawy. Niestety Warszawa okazała się bardzo niegościnna dla dziennikarza — wszelkie próby utrwalenia pisma ściągały tylko większe obdłużenie wydawcy.

Dla literatury, jak i dla całego rozwoju ruchu umysłowego nadchodził zmierzch przygasającej gwiazdy świetnego okresu Jagiellonów. Coraz większy upadek sił żywotnych w kołach współczesnej inteligencji nie pomagał dźwignięciu i utrwaleniu się pisma. To też Gorczyn acz z bólem serca musiał zawiesić wydawnictwo. Przeniósł się spowrotem do Krakowa, ale wierzyciele i tu go ścigali, tak że w końcu został osadzony w więzieniu, gdzie przesiedział kilka długich lat. Wykupiło go bractwo Męki Pańskiej i dożył późnej starości — ale do końca życia pozostał w ostatniej nędzy.

Jan Aleksander Gorczyn to człowiek rzutki, obrotny i bardzo zdolny.

Po dziadach swoich, księgarzach odziedziczył pewien zmysł wydawniczy. To też był to dziennikarz z krwi i kości, a że mu się nie powiodło, to wina nie jego, a nieszczęśliwego splotu warunków. Gorczyn był pierwszorzędnym rysownikiem i zostawił bogatą spuściznę w postaci przeszło 20 miedziorytów. Umiał on na każdym obrazku wycisnąć piętno polskości. Jego dziełem są również co do jakości pierwszorzędne drzeworyty wykonane do zilustrowania traktatu Heraldycznego p. t. „Herby królestwa polskiego". Prócz tego napisał dziełko o muzyce, gdzie po raz pierwszy zwraca uwagę na melodje swojskie. Już pod koniec życia wydaje popularną książeczkę o matematyce. Widzimy więc jak bardzo rozległym był zasięg jego wiedzy i zainteresowań...

Dziennikarz, rysownik, heraldyk, muzyk, matematyk — to chyba dosyć!

Dosyć dla zwykłego człowieka, ale Gorczyn nim nie był!

Za tę niezwykłość życie obeszło się z nim po macoszemu — za tyle wiedzy dało mu śmierć w niedostatku — za ruchliwość i zabiegliwość obdarzyło go więzieniem za długi. Była to jedna z tych postaci, która wyrosła ponad ramy współczesnego życia.

Tak, jak Gorczyn umarło wielu ludzi wielkich idei, których zasługi oceniali nie współcześni ale ich następcy.

Marzenna Sarynsz-Stokowska.

Uczczenie pamięci poległych żołnierzy 11 pp.

W dniu wczorajszym złożono w Będzinie **uroczysty hołd pamięci poległych żołnierzy 11 pułku piechoty ziemi Będzińskiej.**

O godz. 10 rano odbyło się w kościele miejscowym nabożeństwo żałobne, w którem wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojskowości, policji, oraz różnych organizacyj i instytucyj. Przy symbolicznym katafalku, przybranym zielenią i światłem, **wartę honorową pełniło wojsko. Mszę św.** odprawił a następnie piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. proboszcz Peche.

Po nabożeństwie udano się na plac 3 Maja, gdzie przed pomnikiem ku czci poległych 11 pułku piechoty orkiestra górnicza odegrała marsza żałobnego, poczem **p. wicestarosta Izydorczyk wygłosił przemówienie,** po którego zakończeniu uczczono pamięć poległych chwilą milczenia, a po odegraniu przez orkiestrę hymnu państwowego, nastąpiło składanie przed pomnikiem wieńców przez przedstawicieli władz i organizacyj.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

3 Sobota	**Dziś** Huberta i Sylwji **Jutro** Karola Wschód słońca 6 m. 37. Zachód „ 16 m. 17.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Czarny kot".
EDEN: Pieśń kozaka.
PAŁACE: „Całuj mnie jeszcze".

× **ZE STOW. PAN MIŁOS. ŚW. WINCENTEGO A PAULO PARAFJI NOWY SIELEC.** Mszę św. na intencję ofiarodawców Tygodnia miłosierdzia odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dn. 4 b.m. o godzinie 9 rano. Zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie.

× **KOSZTY UTRZYMANIA.** Komisja statystyczna przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła że koszty utrzymania w Zagłębiu Dąbr. zmniejszyły się w ub. miesiącu w stosunku do września r.b. o 0.72%.

× **Z OPIEKI SZKOLNEJ W CZELADZI.** W Czeladzi odbyło się ogólne zebranie rodziców - członków Opieki szkolnej szkoły nr. 3 na Skałce. Po załatwieniu szeregu aktualnych spraw dokonano wyboru władz. Do zarządu wybrano pp. Ignacy Pudlik, Frejowicz, Jan Walutek, Józef Zarychta. Kom. rew. Sumiński, Blichowski, Jantos. Na zebraniu rodzicielskiem podnoszono z uznaniem wysiłki kierownictwa szkoły, które przy poparciu między innemi Tow. Saturn, zorganizowało warsztaty stolarskie, a przytem urządzono jadalnię i szatnię. Zarówno warsztaty, jak jadalnia, oraz szatnia wyposażone są w potrzebne narzędzia i sprzęty, to też zajęcia praktyczne, będące częścią programu nauczania, odbywają się naprawdę w praktyce.

Szatnia, jadalnia i warsztaty zajmują trzy duże widne sale, które zebrani rodzice zwiedzili, oprowadzani przez kier. p. Bałasińskiego.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 3 bm. o godz. 20.15 po cenach zniżonych przepiękna sztuka D. Niccodemiego pt. „Cień" w premjerowej obsadzie z p. A. Królikowską i A. Balcerzakiem na czele zespołu, dającego prawdziwy koncert gry. „Cień" dzięki tym walorom, cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

W niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 16.15 — „CIEŃ" D. Niccodemiego po cenach zniżonych

Wieczorem o godz. 20.15 „Smaczny chleb kłamstwa" po cenach zniżonych.

Teatr miejski w Sosnowcu wyjeżdża w poniedziałek dnia 5 listopada rb. na trzy gościnne występy do Kielc. Protektorat nad temi przedstawieniami przyjął p. wojewoda W. Dziadosz. Dane będą najlepsze sztuki obecnego sezonu, mianowicie: rekordowy „Stefek" J. Deval'a, który grany będzie po raz 31, przepiękny „Cień" D. Niccodemiego i dowcipny „Mezaljans" G. B. Shav'a. Dyrekcja teatru, chcąc jaknajokazalej zaprezentować przed p. wojewodą teatr Zagłębia, nie szczędzi kosztów, zabierając ze sobą cały aparat techniczny, jak to: dekoracje, meble, efekty świetlne itp., co w połączeniu z premjerową obsadą każdej ze sztuk daje gwarancję, iż przedstawienia te będą stały na wysokim poziomie. Oprócz przedstawień normalnych, dane będą w Kielcach przedstawienia bezpłatne dla wojska i bezrobotnych.

Zimowe moratorjum

MIESZKANIOWE.

Z dniem 1 listopada wygasło rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o moratorjum mieszkaniowem z dnia 13 kwietnia 1934 r. Równocześnie jednakże odzyskują moc obowiązującą przepisy o dorocznem zimowem moratorjum mieszkaniowem dla lokali, zajmowanych przez bezrobotnych. Sądy odraczać będą wykonywanie zapadających wyroków w sprawach o powództwa eksmisyjne do dnia 1 kwietnia 1935 roku. W ten sposób przeszło 40.000 eksmisyj pozostaje nadal w zawieszeniu.

× **ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY W NIWCE.** Dnia 4 b.m. t.j. w niedzielę odbędzie się zebranie miesięczne w szkole powszechnej o godz. 9 rano. Ze względu na ważność obrad, członkowie proszeni są o konieczne i punktualne przybycie.

Uroczystość w Łazach

KU CZCI CHRYSTUSA KRÓLA.

W ub. niedzielę parafjalna Akcja katolicka w Łazach, obchodziła niezwykle piękną uroczystość święta Chrystusa Króla.

Przed godz. 11 kolejowe przysposobienie wojskowe, Związek podoficerów rezerwy ze swym sztandarem, młodzież katolicka żeńska i inne organizacje miejscowe na czele z orkiestrą kolejową przybyły na sumę.

Okolicznościowe piękne kazanie wygłosił miejscowy ksiądz proboszcz K. Opalski, a następnie tenże odprawił sumę, ku czci Chrystusa Króla. Po nabożeństwie wspaniała procesja, z dębowym krzyżem specjalnie sporządzonym na pamiątkę 1900-lecia Odkupienia, a niesionym przez 6 mężczyzn, wyruszyła do krzyża oddalonego o 1½ klm.

Na miejscu po odmówieniu „Wierzę w Boga", krótkie przemówienie o Królestwie Chrystusa Pana wygłosił prezes miejscowej Akcji katolickiej i zakończył okrzykiem „Na ziemi Królestwo Chrystusa Króla niech żyje!" co obecni z entuzjazmem trzykrotnie powtórzyli.

O godzinie 17 wsali Domu parafjalnego odbyła się akademja ku czci Chrystusa Króla. Akademję zagaił prezes Akcji katolickiej, którą rozpoczęto hymnem „My chcemy Boga" odśpiewanym przez chór kościelny.

Program akademji składał się: z przemówienia prezesa Akcji katolickiej „W Chrystusie Odkupienie, w Chrystusie Odrodzenie" zakończonego okrzykiem „Chrystus Król niech żyje!" Okrzyk żywiołowo podjęli obecni. Wiersz „Chrystusowi Królowi w hołdzie" pięknie wygłosiła p. Kostro. Pieśni religijne wykonał bardzo dobrze chór kościelny. Kilka wierszyków wygłosiły druhny S.M.P. i małe dzieci z ochronki p. Marji Dziubówny. Produkcje skrzypcowe wykonane pod kierownictwem p. Leszczyńskiego. Akademję zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę". Dzień ten pozostawił miłe wrażenie.

Zakończenie kursu

W SZKOLE POLICYJNEJ NA PIASKACH.

W ub. wtorek w szkole policyjnej na Piaskach odbyła się uroczystość zakończenia 5 miesięcznego kursu dla szeregowych. Kursiści byli na nabożeństwie w kościele, poczem w szkole odbyło się śniadanie. Kom. Dańczuk — komendant szkoły przemawiał, życząc wychowankom powodzenia w ciężkiej służbie policyjnej. Po miłych chwilach, spędzonych w serdecznej atmosferze 130 wyszkolonych policjantów rozjechało się do swych miejsc przydziału na całą Polskę.

× **PREZYDJUM ZARZADU SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO - TECHNICZNYCH P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P.** w Sosnowcu zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że w najbliższą niedzielę, t.j. dnia 4 b.m. o godzinie 10.30 odbędzie się w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a miesięczne zebranie członków zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo - technicznych. Prezydjum sekcji uprasza wszystkich członków zarządu o bezwzględne i punktualne przybycie na zebranie.

Krwawy dramat w Gołonogu

Zabójstwo wdowy, matki trojga dzieci.

Mieszkańcy kolonji „Dziewiąty“ w Gołonogu poruszeni zostali wiadomością o strasznej tragedji, której ofiarą padła mieszkanka tejże kolonji, 28-letnia Rozalja Smółka, wdowa po górniku.

Smółkowa owdowiała przed sześciu laty. Mąż jej, górnik jednej z kopalń, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i zmarł wkrótce, wskutek odniesionych obrażeń, osierocając młodą, podówczas 22-letnią, żonę i dwoje małych dzieci.

Młoda wdowa miała zabezpieczony byt, bowiem Zakład ubezpieczeń od wypadków wypłacał jej stałą miesięczną rentę w wysokości około 100 zł. Pozatem zmarły tragicznie Smółka pozostawił mały domek.

Nie minął jeszcze okres żałoby, a młoda wdowa miała już wielu konkurentów. Spośród nich wybrała starszego od siebie zaledwie o trzy lata kawalera, Leona Juszczyka.

Juszczyk, będący podówczas bez bez pracy, zamieszkał u Smółkowej, obiecując ożenić się z nią z chwilą uzyskania pracy.

Mijały lata, a Juszczyk, któremu zasmakował wdowi chleb, nie starał się o żadną pracę i wcale nie kwapił się z wypełnieniem przyrzeczenia danego Smółkowej.

W międzyczasie przyszło na świat dziecko, owoc pożycia Smółkowej z Juszczykiem.

I wówczas Juszczyk nie pomyślał o żadnej pracy, ani też nie zawarł ślubu ze Smółkową, pomimo, że ta często przypominała mu o złożonej przez niego obietnicy.

W ostatnich miesiącach Smółkowa dała wręcz do zrozumienia Juszczykowi, że albo ożeni się z nią i zajmie się jakąś uczciwą pracą, albo mu si opuścić jej dom. Juszczyk groźby nie wziął na serjo i nadal był na utrzymaniu wdowy.

Ostatnio stosunki między Smółkową a Juszczykiem bardzo oziębły się, a młoda jeszcze i przystojna wdowa nosiła się z zamiarem wyjścia zamąż za robotnika jednego z zakładów.

Niedawno Smółkowa sprzedała domek i z uzyskanej ze sprzedaży sumy dała Juszczykowi „na odczepne“ 500 zł.

Juszczyk pieniądze wziął, lecz nadal mieszkał u Smółkowej.

W ub. czwartek Juszczyk przyszedł do Smółkowej ze swą siostrą i razem z dziećmi pojechali do Dąbrowy na cmentarz tragicznie zmarłego męża Smółkowej.

Wieczorem, po powrocie do Gołonoga, Juszczyk udał się ze Smółkową z dziećmi do jej mieszkania. Po zjedzonej wspólnie kolacji, Smółkowa ułożyła dzieci do snu, poczem wszczęła rozmowę z Juszczykiem na temat ostatecznego zerwania z nim wszelkich, łączących ją z nim od kilku lat, stosunków.

Podczas rozmowy tej doszło do ostrej wymiany zdań. W pewnej chwili Juszczyk wyciągnął z kieszeni rewolwer i przyłożył lufę do głowy Smółkowej pociągnął za cyngiel. Strzał był śmiertelny i nieszczęśliwa kobieta runęła bez życia na podłogę.

Po dokonaniu zbrodni Juszczyk opuścił pospiesznie mieszkanie i uciekł w niewiadomym kierunku. Gdy zaalarmowani odgłosem strzału sąsiedzi wybiegli ze swych mieszkań spostrzegli tylko cień uciekającego zbrodniarza.

O zbrodni zawiadomiono natychmiast policję, która wszczęła za zbiegłym zbrodniarzem pościg.

Zwłoki nieszczęśliwej kobiety zabezpieczono na miejscu, do czasu oględzin sądowo-lekarskich.

Zamordowana Smółkowa pozostawiła troje nieletnich dzieci, któremi zaopiekowali się narazie sąsiedzi.

Zwycięska para z Poznania.

Jak wiadomo, główna wygrana pierwszej klasy obecnej loterji padła w Poznaniu. Poniżej podajemy fotografje szczęśliwych tryumfatorek.



p. Korzybska, pracująca w jednym z magazynów mód w Poznaniu.



p. Nowaczykowa, ekspedjentka w poznańskim magazynie obuwia.

Rozprucie kasy

w banku żydowskim w Sosnowcu.

W nocy z ub. czwartku na piątek nieznani kasiarze złożyli wizytę w Banku rzemieślników i drobnych kupców żydowskich w Sosnowcu (Targowa 9).

Kasiarze dostali się do lokalu banku, po otwarciu drzwi wejściowych podrobionym kluczem. Kasiarze rozpruli kasę ogniotrwałą t. zw. rakiem i zabrali z niej 496 zł. 88 gr., poczem opuścili bank, ulatniając się w niewiadomym kierunku.

Włamanie do banku spostrzeżono wczoraj rano i zawiadomiono o tem niezwłocznie policję, która wszczęła dochodzenie.

Tragiczna śmierć

młodego człowieka.

W Będzinie za cegielnią sejmikową znajdują się wykopaliska, w których spotyka się cienkie pokłady węgla oraz gniazda rudy żelaznej. To też dość często widzi się tam bezrobotnych, którzy kopią węgiel lub rudę.

Wczoraj w godzinach popołudniowych udał się do glinianek 21-letni Piotr Mysior, zamieszkały w Będzinie, celem wydobywania rudy.

W chwili gdy Mysior, znajdując się w jednym z dołów, zajęty był kopaniem rudy, obsunęła się rozmokła, wskutek ostatnich deszczów ziemia i przysypała go.

Po spostrzeżeniu wypadku zorganizowano natychmiast akcję ratunkową i odkopano nieszczęśliwego, dającego jeszcze słabe oznaki życia.

Mysior jednak w drodze do szpitala zmarł, wskutek odniesionych poważnych obrażeń.

Trzeba walczyć

Z HANDLEM NIELEGALNYM.

Od pewnego czasu zaobserwowano w Warszawie, że zwłaszcza w dzielnicach żydowskich miasta powstało mnóstwo jadłodajni, owocarń i sklepów z wodą sodową, które, jak stwierdzono, zajmują się sprzedażą wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych. Ponieważ wytwarza to niezdrowe stosunki w handlu, gdyż przedsiębiorstwa te płacą mniejsze podatki, a jednocześnie prowadzą handel do godz. 23, gdy inne sklepy tylko do godz. 19, podjęto energiczną akcje przeciwko tego rodzaju zakładom.

W związku z tem roztoczono nad temi przedsiębiorstwami ścisły nadzór i w razie stwierdzenia przekroczeń, sklepy te są zamykane.

Nasuwa się pytanie, czy podobnej akcji nie należałoby podjąć także na terenie Zagłębia, gdzie również widzi się to samo zjawisko. Wszak w miastach naszych istnieje całe mnóstwo piwiarenek, jadłodajni i owocarń, w których wszystko można dostać, nic też dziwnego, że handelki te wytwarzają poważną konkurencję i niezdrowe stosunki w handlu i dlatego byłoby rzeczą wskazaną i u nas ukrócić tego rodzaju kłusownictwo handlowe.

SPORT.

MECZ BOKSERSKI POLSKA — NIEMCY.

Mecz bokserski Niemcy — Polska odbędzie się ostatecznie w dniu 24 bm. w Essen. W środę 31 ub. m. niemiecki Związek bokserski przysłał odpowiedź, aprobującą propozycję Polskiego Zw. bokserskiego rozegrania meczu w dzień poprzedzający t. zw. „Totensontag“ w Niemczech. Tem samem upadł pierwotny projekt niemieckiego Związku bokserskiego przełożenia meczu na dzień 2 grudnia.

OBÓZ BOKSERSKI W WARSZAWIE.

W związku z międzypaństwowym meczem Polska — Niemcy odbędzie się w dniach od 10 do 22 bm. kondycyjny obóz czołowych bokserów polskich w CIFW w Warszawie, w skład którego wejdzie 17 bokserów, a to Hotholc, Czortek, Forlański, Rogalski, Kajnar, Polis, Sipiński, Banasiak, Seweryniak, Chmielewski, Karpinski, Przybylski, Pilat, Krenc i Wrazidło ze Śląska.

O MISTRZOSTWO KL. A.

W nadchodzącą niedzielę tj. jutro odbędą się następujące spotkania piłkarskie o mistrzostwo kl. A:

w Sosnowcu: Unja — Brynica i Ruch — Policyjny K. S.;
w Czeladzi: CKS — Solvay;
w Milowicach: Płomień — Sarmacja;
w Dąbrowie: Zagłębie — Zagłębianka.

POL. K. S. (Katowice) — POL. K. S. (Sosnowiec) 12:4.

Sekcja bokserska Pol. K. S. Sosnowiec spotkała się z Pol. K. S. Katowice, odnosząc porażkę w stosunku 4:12. Sosnowiczanie przybyli do Katowic w niekompletnym składzie bez dwóch czołowych zawodników, ponadto musieli oddać punkty w. o. wskutek nadwagi kilku zawodników. Wyniki były następujące: Pawlica (K) wygrywa wskutek nadwagi Welgrina, Nowakowski oraz Cichy (K) wygrywają wskutek braku przeciwników, Matuszczyk (K) wygrywa na punkty w czwartem starciu z Dziurowiczem, Borys (K) przegrywa przez techniczny k. o. w czwartem starciu do Banacha, jakkolwiek przez trzy rundy trzymał się znakomicie. Makosz (K) remisuje z Moszkowicem. Wynik ten krzywdzi Makosza. Wrazidło (K) przegrywa w. o. wskutek nieprzybycia na wagę do Pawlika. W ostatniej walce Masny wygrywa przez techniczny k. o. w drugiem starciu z Wyjadłowskim.

DO CZŁONKÓW STS UNJA, KTÓRZY UBIEGAJĄ SIĘ O PAŃSTW. ODZNAKĘ SPORT.

Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej zawiadamia zainteresowanych, którzy rozpoczęli próby do P.O.S. a nie ukończyli niektórych konkurencyj, że mogą je ukończyć w niedzielę dnia 4 bm. o godz. 10 rano na stadjonie własnym. Zwraca się uwagę, że po tym terminie próby zostana zakończona.

ZEBRANIE SEKCJI HOKEJOWEJ STS UNJA.

Kierownictwo sekcji hokejowej STS Unja zawiadamia, że w dniu 4 bm. o godz. 10 rano w lokalu własnym odbędzie się zebranie sekcji hokejowej, na którym będą omawiane sprawy organizacyjne na sezon bieżący. Wszyscy członkowie proszeni są o bezwzględne przybycie.

P. O. S. DLA CZŁONKÓW S. K. S.

Dzisiaj t.j. dn. 3 bm. o g. 15 na boisku Policyjnego klubu sportowego w Sosnowcu odbędzie się próba zdobycia odznaki P. O. S. dla członków Strzeleckiego Klubu sportowego w Sosnowcu. Zarząd klubu prosi o liczne i punktualne przybycie członków.

ZEW — CZARNI.

W niedzielę dnia 4 bm. odbędą się decydujące zawody o tytuł mistrza kl. B rundy jesiennej grupy II pomiędzy: Zew — Czarni. Początek tych ciekawych zawodów o g. 10 rano na stadjonie Unji.

Dalsze zawody: Świt — Samson, Kinereth — Gwiazda, Hakoach — Cynkownia, Saturn — Orlęta i Cyklon — Gołonóg.

Z. K. S. „SAMSON“ (MODRZEJÓW) — T. K. O. „ŚWIT“ (SOSNOWIEC)

rozegrają w niedzielę dnia 4 b.m. o godz. 14-ej na stadjonie Policyjnego K. S. w Sosnowcu, jesienne zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. B.

Z życia harcerstwa.

INSTRUKTORZY HARCERSKICH OBOZÓW PRACY.

W dniach od 8 do 31 października r.b. odbył się w Malince koło Wisły na Śląsku pierwszy harcerski kurs instruktorski ochotniczych drużyn roboczych, zorganizowany przez główną kwaterę harcerzy. Celem kursu, który ukończyło 24 harcerzy, było przygotowanie instruktorów dla nowopowstających harcerskich ośrodków pracy.

Uczestnicy kursu zapoznali się z zagadnieniami gospodarczemi, metodycznemi i technicznemi ośrodków pracy, oraz zagadnieniami ideologicznemi harcerskiemi.

Protestowanie weksli

PRZEZ POCZTĘ.

Jak już donosiliśmy, z dniem 1 listopada wchodzi w życie rozporządzenie Min. poczt i telegrafów, w sprawie przyjmowania weksli do protestu przez urzędy pocztowe. Obecnie minister poczt i telegrafów wydał przepisy wykonawcze w sprawie przyjmowania do zaprotestowania weksli płatnych w siedzibie miejscowego urzędu pocztowego. Przepisy te zastosowane będą od dnia 1 listopada rb. Przewidują one, że jeżeli dłużnik zapłaci część sumy wekslowej należy sporządzić protest na pozostałą część niezapłaconą. Protest sporządzony będzie również w razie zapłaty sumy wekslowej, a odmowy uiszczenia należności za inkaso. W protestach wymieniane będą następujące opłaty: za sporządzenie protestu, za inkaso, podatek komunalny.

Kwoty zainkasowane na podstawie weksli miejscowych, wypłacane będą odbiorcy w urzędzie pocztowym. Weksle zaprotestowane zwracane będą nadawcy jedynie za pokwitowaniem odbioru i po ściągnięciu opłaty wykazanej w proteście.

× ARESZTOWANIE ZŁODZIEI I PASERKI. W związku z okradzeniem sklepu Benedykta Kwietnia w Sosnowcu (Ciepła 4) zostali aresztowani sprawcy tej kradzieży w osobach: Edwarda Nowaka z Sosnowca (Okrzei 24), Zygmunta Kołacza z Sosnowca (Perla 19) oraz Zygmunta Chmurzyńskiego, bez stałego miejsca zamieszkania. Aresztowano również paserkę Martę Możdżeń z Będzina (1 Maja 23), która kupiła skradzione towary. Większą część skradzionych przedmiotów odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu. Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Listopad
BĘDZIE CHŁODNY.

Mieliśmy w tym roku wyjątkowo piękny październik. Poza bardzo krótkim okresem niepogód, w ciągu całego miesiąca było ciepło i słonecznie. A jak zapowiada się pogoda w miesiącu listopadzie?

Stacje meteorologiczne, które prowadzą badania w tym kierunku, stawiają następujące prognozy:

Początek miesiąca będzie zmienny. Naogół w ciągu pierwszych dni miesiąca panować będzie aura wietrzna, ze skłonnością do opadów, zwłaszcza w dniach 2—4 i 7 listopada. W końcu tego okresu nastąpi gwałtowny spadek temperatury — do zera.

Drugi okres dziesięciodniowy przyniesie pogodę niepewną, mglistą, z opadami. Będzie to już typowa jesień: mgły wiatry, deszcze.

W końcu miesiąca nastąpi jeszcze pewne ocieplenie, ale nie wypogodzi się. W ostatnich dniach miesiąca temperatura znów spadnie i będziemy mieli pierwszy tegoroczny śnieg.

Walka z hałasem
ULICZNYM W POLSCE.

Ministerstwo komunikacji zwróciło się do związku przedsiębiorstw komunikacyjnych w Polsce z wezwaniem, aby związek zajął się sprawą walki z hałasem ulicznym w dziedzinie komunikacji miejskiej.

Jak się dowiadujemy, związek rozpisał ankietę do zrzeszeń urbanistycznych, instytucyj miejskich oraz do przedsiębiorstw komunikacyjnych, celem wszechstronnego oświetlenia zagadnienia. Projektowane jest nadto zwołanie specjalnej konferencji przedstawicieli sfer zainteresowanych, celem uchwalenia konkretnych wniosków i przedstawienia ich czynnikom miarodajnym.

Całość zagadnienia będzie podzielona na walkę z hałasem w komunikacji tramwajowej i kolejowej (koleje elektryczne) oraz w komunikacji autobusowej i samochodowej. Rozpatrywana będzie zarówno zmiana systemu sygnalizacji, jak i zastosowanie pewnych zmian konstrukcyjnych w wozach.

Wchodzą tu w rachubę koła z miękkiemi przekładkami, urządzenia zmniejszające szum w przekładniach zębatych i motorach wozów silnikowych oraz specjalne uszczelnienia w częściach wozu, uderzających o siebie podczas ruchu i wstrząsów.

× **STRAJK W FABRYCE DEICHSLA.** Wczoraj zastrajkowali robotnicy oddziału walcownia w fabryce lin i drutu Deichsla na Dębowej Górze w Sosnowcu. Dyrekcja fabryki zapowiedziała redukcje robotników we wspomnianym oddziale, zastrzegając jednakże dotychczasową wydajność. Robotnicy na warunki te nie zgodzili się i na znak protestu przerwali wczoraj pracę.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Chai Będlirej w Dąbrowie (Limanowskiego 35) skradziono garderobę, wartości 500 zł. oraz 100 zł. gotówką.

Ze sklepu Chany Frenkiel w Będzinie (Górnicza 30) skradziono różne artykuły, wartości 160 zł.

OFIARY.

Dla uczczenia pamięci zamiast kwiatów na trumnę śp. Kazimierza Wosińskiego — składa zł. 30 na Polską Macierz Szkolną — rodzina Zieleniewskich.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Dyr. K. Wosińskiego składa Marja Nowakowska zł. 5 dla najbiedniejszych na Stow. św. Wincentego a Paulo (oddz. „Pogoń").

Pierpont Morgan
buduje piramidę.

Znany bankier amerykański i wielokrotny miljoner, John Pierpont Morgan, zamierza w najbliższej przyszłości wznieść w Stanach Zjednoczonych piramidę, która nosić będzie jego imię. Już kilku sławnych architektów amerykańskich głowi się nad planami potężnej budowli, która swemi rozmiarami ma — jest to marzeniem mr. Morgana — dorównać piramidzie Cheopsa.

Pomysł wzniesienia piramidy zrodził się w umyśle miljonera podczas jego ostatniej podróży do Egiptu. Potężne piramidy faraonów egipskich wywarły na Morganie wielkie wrażenie. Po powrocie z podróży wezwał znanego młodego architekta amerykańskiego Finsera i powierzył mu wykonanie planu budowli, mającej być dokładną kopją piramidy Cheopsa. Jednakowoż „piramida Morgana" w przeciwieństwie do swego egipskiego wzoru, będzie służyła również celom praktycznym.

Finsen bawił ostatnio wraz z kilku jeszcze architektami dłuższy czas w Egipcie. Z podróży tej przywiózł architekt projekty budowli, która ma uwiecznić imię Morgana.

We wnętrzu piramidy mieścić się będą laboratorja naukowe, na niższych piętrach uniwersytet ludowy, na wyższych zaś radjostacja.

Budowa piramidy rozpoczęta zostanie w początku przyszłego roku, a ukończona ma być już w lecie 1935 r.



HODOWLA CHMIELU W KALIFORNJI.
Ogrodnicy doglądający hodowli chmielu w Kalifornji używają szczudeł dla obserwacji wierzchołków pnących się roślin i zakładania sznurków.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zjazd fabrykantów perfum i kosmet. w Warszawie.

Zaniepokojeni i zagrożeni w swej egzystencji nowem rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 25 czerwca 1934 r. o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych, które wchodzi w życie z dniem 18 stycznia 1935 r., zjechali się fabrykanci perfum i kosmetyków z całej Polski na Zjazd do Warszawy w niedzielę, dnia 21 października 1934 r.

Zebranie zagaił, o godz. 11 p. prezes H. Żak, witając pp. przedstawicieli samorządu gospodarczego oraz bardzo licznie z całej Polski zebranych wytwórców. Następnie wybrano przewodniczącym zebrania p. radcę St. Górskiego z Warszawy, który ze swej strony powołał do pióra p. R. Gessnera.

O rozporządzeniu o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych, które także zaniepokojenie w sferach przemysłowych wywołało, mówili pp. R. Gessner, poruszając problemy gospodarcze, mgr. Jastrzębski z Poznania, poruszając problemy chemiczne oraz adw. J. Szofman, poruszając problemy prawne.

Po krótkiej dyskusji wybrano przez aklamację Radę Międzyorganizacyjną, do której weszło dziesięć osób i to pp. radca St. Górski z Warszawy, jako przewodniczący, dr. Iwanowska z Warszawy, dr. Świtalska z Warszawy, dr. Stenzel ze Lwowa, prezes H. Żak z Poznania, prezes X. Gadebusch z Poznania i po dwóch przedstawicieli fabryk francuskich oraz ze Zw. Przemysłu Perfumeryjnego w Polsce.

Następnie wygłosił obszerny referat o okólniku Ministerstwa Opieki Społecznej, w sprawie ogłoszeń treści leczniczej, p. prezes ks. Gadebusch z Poznania. Przyjęto jednogłośnie odpowiedni wniosek.

Przy wolnych głosach poruszono różne inne ważne zagadnienia gospodarcze, jak np. propagandę wyrobów przemysłu polskiego. Głos zabierali pp. mgr. Paździerski z Bydgoszczy, Dwonny z Bielska, dyr. Małuszek z Poznania, dyr. Glaser z Warszawy, W. Falkiewicz z Poznania, Ostrowski z Warszawy i inni.

Zebranie, które wykazało dobitnie potrzebę konsolidacji centralnej przemysłu perfumeryjno - kosmetycznego w Polsce, przeciągnęło się do godz. 16-tej. P. prezes Żak w gorących słowach, w imieniu obecnych, dziękuje p. prezesowi radcy Górskiemu za przewodnictwo.

Dnia 22 października 1934 r. odbyła Rada, wybrana dnia poprzedniego, swe pierwsze posiedzenie.

Biuro narazie znajdować się będzie u p. prezesa St. Górskiego, Warszawa, ul. Leszno 12, dokąd prosimy kierować wszelkie zapytania.

Kronika gospodarcza.

PRZEDŁUŻENIE MORATORJUM HIPOTECZNEGO. W Dzienniku Ustaw nr. 94 z dnia 28 bm. poz. 845 ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 24 października rb. w sprawie zmiany ustawy z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych. Zmiana, wprowadzona omawianem rozporządzeniem, polega na przedłużeniu terminu, przez którym nie może być wymagana spłata kapitału wierzytelności, zabezpieczonych hipoteką umowną (umownem prawem zastawu), oraz spłata kapitału długów gruntowych o jeden rok, tj. terminu 1 października 1934 r. na termin 1 października 1935 r. Do tegoż przedłużonego terminu niedopuszczalna jest egzekucja kapitału wyżej wymienionych wierzytelności; egzekucja odsetek i kosztów jest dopuszczalna. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, a wykonanie jego zostało poruczone Ministerstwom sprawiedliwości i skarbu.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 23—29 ub. m.: wołów — 2, buhaji — 34, krów — 304, jałówek — 62, świń — 1604, cieląt — 101, razem — 2127 szt. zwierząt. Płacono w dniu 29 ub. m. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.60 do 0.95 zł.

CO ZABIJA RUCH SAMOCHODOWY. Związek właścicieli autobusów, utrzymujących komunikację międzymiastową, opracował ciekawą statystykę, która ilustruje spadek ruchu samochodowego wskutek nadmiernych obciążeń na rzecz „funduszu drogowego", jak i rugowania linij prywatnych przez autobusy państwowe. Według tych danych, w ciągu ostatniego 4-lecia liczba międzymiastowych autobusów spadła z 3.233 do 1000.

PREMJE ZBOŻOWE. Z dniem 30 października rb. weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zwrotu cła przy wywozie zbóż, produktów przemiału i słodu. Przy wywozie zagranicę standaryzowanych zbóż, produktów przemiału i słodu, wytworzonych w kraju przyznaje się zwrot cła uiszczonego za sprowadzane z zagranicy i użyte do wytwarzania tych towarów, materjały pomocnicze, narzędzia i maszyny według następujących norm: za 100 kg. pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa zł. 6, za 100 kg. mąki pełnej bez zawartości otrąb zł. 10, innej mąki zł. 8, za 100 kg. kaszy jęczmiennej zł. 12, za 100 kg. kaszy owsianej i płatków owsianych zł. 9, wreszcie za 100 kg słodu zł. 3.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Sprytna dziewczyna i Źle kochana.

× **W ŚWIĘTO ZMARŁYCH.** Pomimo niepogody, obydwa cmentarze olkuskie odwiedziły w dzień Wszystkich Świętych liczne rzesze mieszkańców. Cmentarz wojskowy uporządkowali i przybrali zielenią harcerze olkuscy. Na grobach: płk. Nullo, poległych za niepodległość Polski żołnierzy i płycie Nieznanego żołnierza złożyli wieńce: Zw. legjonistów, Zw. strzelecki i Zw. pod. rezerwy. Nad wieczorem ziemię i groby pokrył pierwszy śnieg.

× **ŚW. HUBERT.** Tow. prawidłow. myślistwa w Olkuszu urządza w dn. dzisiejszym (sobota) święto swego patrona. Na terenie swego obwodu łowieckiego, t. j. w kościele parafji Przegińskiej, odprawiona zostanie msza św. o godz. 8 rano, pochód uczestników polowania do nowych krzyży w Zedermanie i Sienicznej, gdzie zostaną poświęcone pasyjki, poczem rozpocznie się polowanie, w którem wezmą udział zaproszeni goście i przedstawiciele władz państwowych z Olkusza. Krzyże w Zedermanie i Sieniczej postawione zostały kosztem niedawno zmarłego ś. p. dyrektora Otto.

× **NOWE KÓŁKO ROLNICZE** powstało we wsi Biały Kościół, gm. Cianowice z sekcjami: ogrodniczą, pszczelniczą, hodowlaną i spółdzielczą. Zarząd kółka stanowią pp.: Winc. Żurek — prezes, Inoc. Kowalski — wiceprezes, Pasierbiński sekretarz i Józef Litewka skarbnik.

× **KRADZIEŻ REWOLWERU.** Nieznany złodziej skradł na szkodę proboszcza w Przegini, ks. Sokołowskiego, rewolwer systemu „Hiszpan" kal. 7-65.



MICHAŁ KWIEK
król cyganów polskich, wydalony został, jak doniosły depesze, z Czechosłowacji wraz z rodziną, jako uciążliwy cudzoziemiec

Iloma językami mówi twój głośnik?

Lingwistyczna wycieczka po Europie.

Późnym wieczorem lubimy usiąść przy odbiorniku radjowym i — puściwszy wodze fantazji — oddać się przyjemnemu wyłapywaniu coraz nowych stacyj radjowych. Siedzi się wiedy wygodnie w fotelu i słucha się kolejno pozdrowień... w ilu językach?

Przeciętnie dobry odbiornik jest prawdziwym poliglotą. Potrafi mówić w ciągu wieczora przynajmniej dziesiecioma językami. Nie jest to zbyt mało, gdy się zważy, że przecież tylko nieliczni ludzie znają dobrze dwa języki, ci zaś, którzy władają poprawnie trzema lub czterema, należą do wyjątków między setkami tysięcy i miljonami europejczyków, rozumiejących tylko mowę ojczystą.

Niełatwo daje się zrealizować marzenie radjosłuchacza, aby zrozumieć wszystko, o czem mówi jego głośnik. A więc trochę po niemiecku, trochę po angielsku, trochę po czesku... po rumuńsku, węgiersku, włosku — i jeszcze jak?

Zostaje bardzo dużo. Nawet przy cierpliwej pilności tylko wyjątkowo uzdolnieni słuchacze radjowi nauczyliby się pod koniec życia rozumieć języki swego głośnika.

Najczęściej natrafiamy w głośniku na język niemiecki, którym przemawia około 30 stacyj radjowych, bardzo dobrze słyszanych w Polsce spowodu bliskich odległości. Uważny jednak słuchacz zorjentuje się odrazu, że język różnych stacyj niemieckich jest nieco odmienny. Przynajmniej trzy zasadnicze djalekty dadzą się rozróżnić w wymowie dzisiejszych Niemiec: Nieder-Deutsch (saski), Mittel-Deutsch (śląski) i Ober-Deutsch (bawarski). Słuchacz radjowy, który nawet rozumie literacki język współczesnych Niemiec, nie będzie rozumiał audycyj regjonalnych, wygłaszanych mową tej czy innej grupy djalektycznej. Język niemiecki spokrewniony jest blisko przez djalekt Nieder-Deutsch z holenderskim, który słyszymy ze stacji Hilversum, oraz z flamandzkim, którym często mówi radjostacja belgijska w Brukseli. Jak wiadomo bowiem, Belgja dzieli się na dwa terytorja językowe, z których jedno używa języka francuskiego, drugie zaś flamandzkiego. Inne pokrewieństwa języka niemieckiego prowadzą na północ Europy do Danji, Szwecji i Norwegji. Szwedzki i norweski bardzo rzadko dochodzą do uszu słuchacza. Chociaż oba te języki rozporządzają 45 stacjami radjowemi. Są to jednak stacje słabe, tłumione przez góry półwyspy Skandynawskiego. Anglicy, mówiący również językiem tej samej grupy, wysyłają swoje audycje przy pomocy jakichś dwudziestu stacyj. Język ich obfituje w jeszcze większe odrębności djalektyczne, poza bowiem silnym wpływem języka staro-francuskiego na mowę Anglików, istnieją tam również djalekty oparte o zupełnie inną grupę językową, a mianowicie celtycką w Szkocji i Walji.

Również irlandzka stacja w Dublinie mówi często językiem lokalnym, należącym do grupy celtyckiej. Mówią nie bez racji, że każdy kto chce uczyć się łatwo języków obcych, powinien zacząć od irlandzkiego. Jest to rzeczywiście język bardzo trudny. W porównaniu z nim inne wydają się dziecinną zabawką.

Teraz zbliżamy się już do Francji, która, jak wiadomo, w czasach rzymskich mówiła właśnie jednym z języków celtyckich, gallijskim. Zmieszanie ludowej łaciny z gallijskim wytworzyło dzisiejszy język francuski, blisko spokrewniony z włoskim, hiszpańskim, portugalskim, katalońskim, prowansalskim, rumuńskim. Na terytorjum Francji, która rozporządza 18 stacjami radjowemi, używane są djalekty betoński i prowansalski, różniące się od języka literackiego, chociaż i one mają swoją literaturę. Dziś jesteśmy świadkami różnic narodowościowych politycznych między Katalonją, która dla swej propagandy używa stacji w Barcelonie, a właściwą Hiszpanją. Nie na tem koniec. W Pirenejach żyją Baskowie, używający swego języka, spokrewnionego z mową ludów kaukazkich.

Zanim przejdziemy do języków słowiańskich, nam najbliższych, trzeba wspomnieć o językach sąsiedniców Węgier. Każdy wie, jak bardzo niezrozumiały jest język radjostacji w Budapeszcie. Nic dziwnego, stacja ta używa jednego z języków fińsko-ugryjskich, do których zaliczają mowę podbiegunowych Lapończyków, bliższych nam Finnów i Estończyków. Język węgierski jest izolowaną wyspą utworzoną drogą podbojów.

Języków słowiańskich w Europie jest przynajmniej sześć, względnie osiem, jeżeli się do nich doliczy litewski i łotewski, stanowiące odrębną grupę bałtycką. Aby nawet rozumieć najbliższe nam języki, musielibyśmy znać rosyjski, białoruski, ukraiński, słoweński, serbsko-chorwacki i bułgarski.

Gdy dodamy jeszcze język dzisiejszej Grecji i Albanji, będziemy mieli mniej więcej skończoną listę języków używanych przez radjofonję europejską. W samej Europie jest to pokaźna liczba. Co dopiero na całym świecie, na którym doliczono się trzech tysięcy języków.

Nie trzeba się martwić, że się ich nie zna. Pozostaje muzyka, wprawdzie także różna u różnych narodów, ale łatwiej zrozumiała dla wszystkich, bardziej dostępna. Tej należy słuchać, gdy się odbywa podróże po radjostacjach Europy... nie ruszając się z fotelu. (r.)

AKTUALJA RADJOWE.

PROJEKT USTAWY O ZWALCZANIU PRZESZKÓD W ODBIORZE RADJOWYM.

Zagadnienie walki z przeszkodami w odbiorze radjowym w Polsce nie zostało dotychczas rozwiązane. Abonenci radjowi nie mogą znaleźć w wypadku przeszkód w odbiorze, uniemożliwiających słuchanie audycyj radjowych należytej ochrony prawnej.

Aby temu zaradzić, mgr. Felkis Lubiński opracował projekt ustawy o ochronie przed przeszkodami w odbiorze radjowym. Podstawą projektu jest ustawodawstwo zagraniczne regulujące to zagadnienie w drodze przepisów ustawowych, lub administracyjnych. Pozatem rozprawa p. Lubińskiego zawiera przegląd ustawodawstwa duńskiego, rumuńskiego, belgijskiego, hiszpańskiego, francuskiego, niemieckiego i jugosłowiańskiego w sprawie eliminowania przeszkód. Rozprawa ukazała się p. t.: „Ochrona przed przeszkodami odbioru radjowego w świetle przepisów prawnych".

WARSZAWA SŁYSZANA W AMERYCE.

Jeden ze słuchaczy amerykańskich p. Adolf Dick, (263 Lincoln ave., Brooklyn, N. Y. USA.) nadesłał do Polskiego Radja następujący list:

„Odbieram Warszawę dość często na fali około 1347 m., ale bodaj najlepiej słyszę ją w soboty. Nie jest to odbiór łatwy i — jak mnie — udaje się chyba na 11-lampowej superheterodynie. Z poszczególnych audycyj większe zanikanie występuje o 7-mej rano (w-g Grenwich), przy nadawaniu wiadomości prasowych i płyt gramofonowych. Słuchałem również transmisji z Poznania około 6.20 po południu (w-g Grenwich).

Sygnał w przerwach słyszany jest jako muzyka 10-nutowa. Czy również wasze stacje nadają gimnastykę poranną około 6.45 rano? Chciałbym częściej słuchać Warszawy i dlatego proszę o więcej szczegółów co do godzin nadawania programów".

List ten świadczy nietylko o doskonałości technicznej naszej Centralnej stacji nadawczej, ale również o tem, że nieznani słuchacze Polskiego Radja rozrzuceni po całym świecie, częściej niż przypuszczamy słuchają audycyj z Polski.

PROGRAM RADJOWY

„OD ZAPIECKA DO ZAPIECKA".

Niedzielne audycje muzyki tanecznej, nadawane o godz. 17 są żywem urozmaiceniem radjowej niedzieli słuchacza. Koncert, który nadany będzie w dniu 4 bm. jest przeznaczony dla słuchaczy wsi, niemniej przeto słuchać go mogą wszyscy amatorzy muzyki ludowej. Skoczne polki, zadzierżyste mazury, śpiewne kujawiaki zapraszają wszystkich na taneczną zabawę, gdzie wodzirejem będzie popularny wśród audytorjum radjowego — Henryk Ładosz.

O KSIĄŻCE DLA MŁODZIEŻY.

W odczycie swym w dniu 4 bm. (niedziela) o godz. 17,50 p. Anna Chorowiczowa zastanowi się nad tem, co to jest książka dla młodzieży. Czy książka taka musi być zniżeniem się do młodzieży i jaką powinna mieć etykę i moralność? Po krótkiej analizie nad tem, czem się interesuje młodzież dzisiejsza, a czem ją obdarza literatura dla niej przeznaczona — przejdzie prelegentka do krótkiej charakterystyki nowych poczynań i prób literackich w kierunku współczesnej powieści dla współczesnej młodzieży i współczesnego dziecka.

SOBOTA 3 LISTOPADA.

6.45 Audycja poranna. 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Koncert zespołu Jana Różewicza. 15,05 Muzyka. 15,30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 Wiadomości strzeleckie. 15.40 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Najnowsze nagrania płytowe. 16,30 „Teatr wyobraźni" nadaje słuchowisko dla dzieci p.t. „Wszyscy się przesiadają" Carey Grey'a w przekładzie Wandy Peszkowej. 17,00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie pt. „Pocieszycielka dusz czyśćcowych" wygł. ks. red. Józef Bubrycht. 17,50 „O straconym czasie i punktualności z cyklu „Dom i rodzina" wygł. p. Zofja Popławska. 18,00 Audycja dla dzieci. 18,15 I-szy koncert z cyklu „Sonaty fortepianowe L. van Beethovena". Wykonawcy: Leopold Muenzer — fortepian i Karol Stromenger — prelekcja. 18,45 Reportaż pt. „Życie społeczne roślin" z Instytutu botanicznego U. J. prof. dr. Szafera, przeprowadzi dr. Bogumił Pawłowski. 19,00 Utwory na skrzypce w wyk. Stefana Hermana. 19,20 „W Kruszwicy nad Goplem" z cyklu „Miasta i miasteczka polskie" wygł. p. St. Waszak. 19,30 Muzyka. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i chór Dana. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". — 21,00 Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Maryli Jonasówny — fortepian. 21,45 „Perspektywy najmłodszej poezji" — szkic literacki dra Tymona Terleckiego. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka taneczna z danc. „Oaza" w Warszawie. 23,00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23,05 „Teatr wyobraźni" w Loży szyderców nadaje „Łgarstwa myśliwskie". 23,35 Muzyka salonowa. 24,00 Muzyka taneczna z danc. „Paradis" w Warszawie.

CO DAJE RADJO?

Rocznik Radjofonji Polskiej.

Ukazał się w druku Rocznik Polskiego Radja, który jest próbą syntezy działalności tej wielkiej instytucji kulturalnej za ubiegły rok. Poważny tom obejmujący prawie 200 stron sprawozdań z pracy programowej siedmiu rozgłośni polskich jest ciekawym dokumentem współpracy najwybitniejszych talentów dzisiejszej Polski ze społeczeństwem całego kraju przy pomocy mikrofonu radjowego.

CELE RADJOFONJI POLSKIEJ.

Działalność programowa Polskiego Radja kierowana jest stale tą myślą przewodnią, że radjofonja Polska ma służyć przedewszystkiem Państwu i mocarstwowemu jego rozwojowi. Służba Państwu, podporządkowanie się jego potrzebom i oddanie wszelkich możliwości radja dla dopomożenia powołanym czynnikom w wielkiej pracy realizowania szczytnych aspiracji Narodu — oto naczelny postulat programu Polskiego Radja.

Wśród za tem idzie praca nad podnoszeniem społeczeństwa na coraz wyższy poziom kulturalny, a więc budzenie zamiłowania do wszystkich dziedzin wiedzy i sztuki w formie dostępnej i zajmującej; zaspokojenie muzyką i pieśnią głodu uczuć; nauką moralności — głodu sumienia; popularnem nauczaniem — pragnienia wiedzy. W zakresie tych zadań Polskie Radjo ma przedewszystkiem na celu propagowanie i rozpowszechnianie kultury narodowej, podnoszenie jej walorów i umiłowania wśród najszerszych warstw polskich i niepolskich. Tu krzewi radio nietylko kulturalne pierwiastki rodzime jako klejnoty najcenniejsze, ale również zapładniające ziarno kultury antycznej, kultury zachodniej i ideologji społecznej niosącej w sobie elementy doskonalenia wewnętrznego i podstawy porządku społecznego opartego na sprawiedliwości i miłości bliźniego.

Wreszcie zadanie Polskiego Radja jest pielęgnowanie i rozwijanie wiary we własne siły Narodu, szerzenie zdrowego optymizmu, pogody i tężyzny ducha, doskonalenie charakterów a tępienie zgubnych wad i przywar, zarówno w życiu publicznem, jak i prywatnem; pogłębianie wydajności pracy ludzkiej, dorobku gospodarczego, t. j. tych wartości, których wzbogacenie staje się koniecznością dla sprostania tym olbrzymim zadaniom, jakie się w tej chwili przed nami otwierają.

PODSUMOWANIE WIELKIEGO DOROBKU.

Lektura Rocznika Polskiego Radja daje nietylko możność zorjentowania się w różnorodnej działalności programowej tej instytucji, ale również pozwala śledzić krok za krokiem postępy osiągane na wielu polach. Kto pamięta pierwsze audycje radjowe, nieszczególne co do treści i słabe technicznie, ten łatwo zrozumie postęp dokonany w ostatnich latach. Postęp ten — jak wynika z przytoczonych sumarycznie sukcesów programowych — osiągnięty został mniej lub więcej równomiernie w pracy zasadniczych wydziałów radja: muzycznego, literackiego i odczytowego.

Oczywiście trudno w tem miejscu przytaczać bogatą treść Rocznika, który zarówno obejmuje zestawienia cyfrowe, jak i sprawozdania programowe.

Na wstępie znajdujemy ciekawe szczegóły dotyczące rozwoju technicznego sieci stacyj radjowych w Polsce. Szczegóły te uzupełnione są interesującą wszystkich słuchaczy radjowych „teorją nadawania i odbioru radjofonicznego". Artykuł ten popularnie napisany wtajemnicza laika w tajniki radja ze strony technicznej.

Następna część Rocznika poświęcona jest omówieniu działalności programowej wszystkich siedmiu rozgłośni Polskiego Radja w roku ubiegłym. Sprawozdania te podzielone w-g zasadniczych typów audycyj, pozwalają słuchaczom przypomnieć sobie niejedną audycję, która ich zachwyciła, ponadto zaś umożliwiają wyrobienie sobie poglądu na całość, tak trudną do uchwycenia, gdy się słucha oderwanych fragmentów pracy radjowej w ciągu dnia lub wieczora.

Rocznik ma specjalne znaczenie dla osób zajmujących się pracą oświatową w społeczeństwie. Pozwala im na konstruowanie referatów o znaczeniu kulturalnem Polskiego Radja. Także i dla wielu radjosłuchaczy będzie miłą pamiątką.

Polskie Radjo rozsyła ten Rocznik do wszystkich instytucyj oświatowych, posiadających bibljoteki, pragnąc, aby znalazł się on w rękach rzesz czytelników, którzy zechcą z niego dowiedzieć się co daje radjo i czego mogą od niego oczekiwać.

RZECZY CIEKAWE

DŻUMA PSZCZÓŁ.

Pszczoły ulegają, tak jak ludzie, różnego rodzaju chorobom zakaźnym. Istnieje np. „dżuma pszczół", epidemja, która niszczy w ciągu krótkiego czasu całe roje. Choroba ta wywołana jest przez bakcyl, wykryty niedawno przez prof. Armbrustera z Instytutu pszczelarskiego w Berlinie. Bakcyl ten atakuje larwy, które umierają pod swą osłoną z wosku. Zepsute komórki wosku tworzą rodzaj skorupki, którą pszczoły usiłują początkowo zerwać, ale choroba szerzy się bardzo szybko, i rój zmuszony jest, o ile posiada jeszcze dość siły, opuścić ul.

ILE ZUŻYWAMY WODY KOLOŃSKIEJ.

Pewien włoski fabrykant perfum zebrał dane, dotyczące ilości wody kolońskiej, zużytej od czasu wynalezienia do r. 1934. Ilość ta, jego zdaniem, podniosłaby o 2 m. 50 cm. poziom wód na Renie pomiędzy jeziorem Bodeńskiem a Holandją. Korki zużyte do zamykania butelek wody kolońskiej, utworzyłyby piramidę trzykrotnie większą od piramidy Cheopsa.

PRZED WYSTAWĄ PARYSKĄ.

Przed kilku dniami rozpoczęte zostały prace przygotowawcze do wielkiej wystawy międzynarodowej, która odbędzie się w r. 1937 w Paryżu. Spowodu żałoby narodowej rozpoczęcie prac odbyło się bez uroczystości oficjalnej. Pierwszy etap prac obejmie poszerzenie mostu Jena, znajdującego się naprzeciw Trocadero. Prace te obliczone są na 30 tysięcy dni roboczy, które rozłożone zostaną na 26 miesięcy. Dla dokonania tych prac potrzeba 1.750 mtr. sześc. kamienia, 17.400 mtr. sześc. piasku i żwiru, 3.450 ton cementu i 1.200 ton stali. Realizacja ich pochłonie 12 miljonów franków. Rozszerzenie mostu konieczne jest zarówno ze względu na przyszłą wystawę, jak i na wzrastający ruch uliczny w tym punkcie. Linja architektoniczna mostu Jena zachowana będzie wiernie w przyszłej budowie, która ukończona ma być w końcu r. 1936.

Świerszcze w roli zapaśników.

W Chinach odbywają się walki świerszczy.

W Chinach świerszcze odgrywają nieraz rolę gladjatorów. Świerszcz chiński nietylko potrafi ćwierkać za kominem, ale i walczyć dzielnie, jak prawdziwy zapaśnik na ringu. W Chinach świerszcz nie jest tak pospolity, jak w Europie, lecz dzierży wśród owadów godność królewską.

Wczesnem latem w nocy, zbocza wzgórz migocą jakby błyszczącemi gwiazdkami, a każde zniknięcie światła świadczy o tem, że świerszcz wpadł w zastawioną pułapkę z bambusowej rurki. Schwytane świerszcze Chińczycy przenoszą do porcelanowej czaszy. Następnie mierzy się je i waży, poczem wybranych zapaśników umieszczają w porcelanowych pudełkach, gdzie odpowiednio tresowane świerszcze przebywają aż do dnia turnieju.

Zapasy trwają kilka dni. Na widowni stoją stoliki bambusowe, na których rozgrywają się walki. Wokół stolików tłoczy się publiczność, gromadnie napływająca na turnieje świerszczów mimo drogich biletów wejściowych i trudnej obserwacji minjaturowych championów.

Przed rozpoczęciem walki właściciele ciągną losy, kto pierwszy ma wypuścić na arenę swego świerszcza. Oto już jeden świerszcz jest na „ringu". Jego pan bierze wówczas z podłużnego pudełka z kości słoniowej, pręt zakończony wiązką szczurzych wąsów. Łaskocze niemi macki świerszcza — podrażniony owad podnosi skrzydełka, słychać ćwierkanie. Szczęki - żuwaczki rozsuwają się, owad podskakuje na stoliku i szuka przeciwnika. Wtedy na arenę wpuszcza się drugiego świerszcza. Świerszcze napadają na siebie, macki ich spotykają się, głowa uderza w głowę, zapaśnicy podskakują w górę, przewracając się, oplatują wzajemnie długiemi tylnemi nóżkami. Wreszcie zmęczone owady odsuwają się od siebie na odległość macek. Wtedy właściciele znów drażnią je szczurzemi wąsami.

Wśród walki świerszcze potraciły przednie nóżki, mimo to za każdem podrażnieniem rzucają się do bitwy. Znów żuwaczki łączą się we wzajemnym splocie, znów świerszcze okaleczają się wzajemnie, tak, że ledwie już mogą pełzać. W chwili, gdy właściciele zapaśników patrzą, czy nie rozdzielić walczących i nie przerwać turnieju, właśnie jeden ze świerszczów traci w podskoku tylne nóżki i pada bezwładny. Pierwszy ostatkiem sił naciera na niego żuwaczkami i również pada bezsilny, ale jako zwycięzca. Okrzyki, brawa, wypłata wygranej. Widzowie rozchodzą się.

A potem w ogrodzie pośród minjaturowych kwiatów nad minjaturowym strumykiem powstanie mały grób i na tabliczce właściciel świerszcza - zwycięzcy wypisze tuszem dzieje jego dzielnych czynów.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

DWA POKOJE kuchnia, słoneczne z wygodami do wynajęcia Dekerta 5 m. 30 6679

POKÓJ umeblowany, oddzielne wejście, wygody, centrum, z utrzymaniem lub bez. Wynajmę. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" 6365

ZGUBIONE DOKUMENTY

STANISŁAWOWI KUBALCE zaginęło świadectwo dojrzałości — wydane przez Gimnazjum Zrzeszenia. 6688

KSIĄŻKĘ wojskową — wydaną przez P. K. U. Będzin zgubił Pietrzyk Jan

Różne

AKADEMIK udziela korepetycji. Specjalność polski łacina. Zgłoszenia do Administracji — pod „Akademik".

FILATELISTOM dostarczam wybory, nalepki, zeszyty, albumy i t. d. osobiście lub pocztą. Kwieciński, Grodziec.

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna Ceny [illegible] Warunki dogodne.

NAJLEPSZE WYJŚCIE.

— Dziękuję panu bardzo. Uratował mi pan życie. Bez pańskiej pomocy byłbym utonął. Chciałbym panu w nagrodę ofiarować 50 zł., mam jednak banknot stuzłotowy, czy może mi pan wydać resztę?

— Nie, nie mam, ale to nic nie szkodzi. Skacz pan jeszcze raz do wody.



Konsul holenderski wita na lotnisku w Melbourne lotników holenderskich Molla (w środku) i Parmentier'a.





Ogólne zdumienie mieszkańców okolicy kościoła St. Julien le Pauvre w Paryżu, który wznosi się skromnie w cieniu Notre Dame nad Sekwaną, wywołało ustawienie przed [illegible] gilotyny. Oczekiwano jakiejś egzekucji i zdawało się, że czas cofnął się nagle o pół wieku. Okazało się jednak, że gilotynę, przechowywaną dotychczas w ukryciu, zakupił pewien kupiec z Tours, miłośnik starożytności, za 30.000 franków. Posępna maszyna została niebawem przetransportowana do rodzinnego miasta nabywcy.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.90 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: [illegible]kiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 75. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA [illegible] REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI